ŚRODA |22|04|2026|

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 62 (21 631)

IM DALEJ, TYM GORZEJ

SPORT

Trzy minuty wstrząsnęły Mazurem \13

Udany terenowy początek sezonu \14

Był błąd, będzie odszkodowanie? \15

Czy można było zapobiec tragedii? \2

Trasa NDP zablokuje tereny rekreacyjne \3

Kto ukradł kamień? \5

Na co chorują seniorzy? \6

eprasa.pl 4a6065cc08

Fot. KPP Iława

CZY MOŻNA BYŁO ZAPOBIEC TRAGEDII?

Czternastoletni Mateusz z Karolewa zginął pod kołami pociągu. Ta ogromna tragedia wstrząsnęła mieszkańcami. Wszyscy zadają sobie pytania: dlaczego? co zawiodło? czy można było zapobiec tragedii?

Czternastolatek uczył się w szkole podstawowej w Suszu. Rano wziął rower i pojechał do szkoły, jak zwykle. Ale nigdy tam nie dodarł. Skręcił w kierunku wiaduktu kolejowego. Około godziny 9 zginął pod kołami pociągu Pendolino relacji Warszawa Zachodnia – Gdynia Główna. Co do tego doprowadziło?

PRZEPROWADZIMY WSPÓLNE ĆWICZENIA NUKLEARNE?

Premier Donald Tusk i prezydent Francji Emmanuel Macron rozmawiali w poniedziałek w Gdańsku o przeprowadzeniu wspólnych ćwiczeń nuklearnych w ramach starań o objęcie sojuszników francuskim parasolem nuklearnym – poinformował portal Politico.

– Wśród spraw, które rozważymy, będzie wymiana informacji oraz wspólne ćwiczenia – powiedział Macron w poniedziałek na konferencji prasowej w Gdańsku w ramach polsko-francuskiego szczytu międzyrządowego, zapytany o współpracę z Polską w sferze nuklearnej.

Francja jest jedynym krajem Unii Europejskiej posiadającym własną broń atomową. Macron zapowiedział wcześniej w tym roku „nowy etap we francuskim odstraszaniu", w którym inne kraje europejskie pełniłyby większą rolę, począwszy od udziału w ćwiczeniach nuklearnych.

2 marca Macron ogłosił, że w zaproponowanym przez Francję zaawansowanym odstraszaniu zgodziło się wziąć udział osiem krajów: Belgia, Dania, Grecja, Holandia, Niemcy, Polska, Szwecja i Wielka Brytania. Zapowiedział również zwiększenie liczby głowic nuklearnych.

Fot. PAP/Adam Warżawa

Tusk stwierdził w poniedziałek po rozmowie z Macronem, że Polska znalazła się w „ekskluzywnym gronie rozumiejącym potrzeby europejskiej solidarności i suwerenności", korzystając z zaproszenia Francji do uczestnictwa w programie. – Zaczęliśmy o tym rozmawiać jeszcze przed traktatem w Nancy i będziemy dalej nad tym pracować – dodał premier. – W naszych planach jest także perspektywa systematycznych ćwiczeń polsko-francuskich, i to na dość dużą skalę – poinformował.

Francuzi podkreślają, że ostatnie słowo w sprawie wykorzystania ich broni nuklearnej musi należeć do Paryża, ale mówi się o możliwości stacjonowania na terytorium państw sojuszniczych francuskich samolotów zdolnych przenosić broń nuklearną – podkreśliło Politico.

– Szczerze mówiąc, nie jest moim marzeniem mieć nad Polską Rafale (francuskie myśliwce – PAP) z bombami atomowymi, ale mam nadzieję, że nie macie takich planów – powiedział do Macrona Tusk, cytowany przez Politico.

Polski premier podkreślił, że stała obecność francuskich wojsk w Polsce jest już faktem i odbywa się w ramach uzgodnionych działań sojuszniczych. Jak zaznaczył, obecny zakres tej obecności został wspólnie oceniony jako wystarczający i może być traktowany jako pilotaż dalszej pogłębionej współpracy obronnej między obu państwami.

Tusk wspomniał przy tym o możliwym udziale Francji w zapewnianiu bezpieczeństwa lotniska Rzeszów-Jasionka, które odgrywa kluczową rolę w dostarczaniu na Ukrainę broni i ładunków humanitarnych – podało Politico.

Macron przyjechał do Gdańska na I Polsko-Francuski Szczyt Międzyrządowy z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Państwa przyjęły wspólną deklarację o pogłębionej współpracy strategicznej, która obejmuje kluczowe obszary bezpieczeństwa, obronności, gospodarki oraz kultury. Dokument wskazuje na konieczność dalszego wspierania Ukrainy oraz wzmacniania militarnego potencjału Europy w obliczu zagrożenia ze strony Rosji. Istotnym elementem deklaracji jest też rozwój współpracy gospodarczej i energetycznej, w tym w energetyce jądrowej, oraz działania na rzecz zwiększenia konkurencyjności i technologicznej suwerenności UE. Podkreślono również znaczenie współpracy kulturalnej, naukowej i społecznej jako fundamentu relacji polsko-francuskich i wspólnych wartości europejskich.

PAP/RED.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak, Joanna Karzyńska — wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek — internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4a6065cc08

Śledczy wyjaśniają

Przyczyny tego dramatycznego wydarzenia ma wyjaśnić prokuratorskie śledztwo. Sekcja zwłok nastolatka już potwierdziła obrażenia charakterystyczne dla tego typu wypadków. Wiadomo też, że tuż przed tragedią Mateusz wysłał krótką wiadomość SMS do rodziców, której treść zna prokuratura. Między innymi na tej podstawie Prokuratura Rejonowa w Iławie wszczęła śledztwo z art. 151 Kodeksu karnego. Ten artykuł mówi: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5".

Prokuratura będzie teraz przesłuchiwać świadków: rodzinę, uczniów i nauczycieli ze szkoły Mateusza. Śledczy będą ustalać, czy inne osoby mogły mieć wpływ na decyzję chłopca o odebraniu sobie życia.

Kuratorium w szkole

Nie milkną komentarze o przemocy w szkole, do której chodził Mateusz. W Internecie aż huczy od opinii dotyczących prześladowania przez rówieśników i jednoczesnej bierności pedagogów. Ale nie można opierać się wyłącznie na komentarzach wstrząśniętych tragedią internautów. Tu potrzebne są fakty. Dlatego też władze gminy Susz jako organ prowadzący placówkę wystąpiły z wnioskiem o wszczęcie kontroli w szkole i tę w poniedziałek, 20 kwietnia, rozpoczęło Warmińsko-Mazurskie Kuratorium Oświaty. Jej wyniki będą znane za kilka dni.

Czy w szkole miał miejsce hejt? Niewątpliwie tak, jak w większości innych tego typu placówkach. Pytanie brzmi: jak dorośli, nauczyciele i pedagodzy pomagali uczniom z nim sobie radzić? Wiadomo już, że w szkole były organizowane na ten temat spotkania z uczniami i ich rodzicami. Młodzież miała też dostęp do aplikacji umożliwiającej anonimowe zgłaszanie takich sytuacji. To jednak nie wystarczyło.

Tu znajdziesz pomoc

Mieszkańcy są wstrząśnięci tragedią. Chcą zorganizować w Suszu marsz milczenia w proteście przeciwko hejtowi, który zalewa sieć i niszczy relacje między młodymi ludźmi. Potrzebna jest szybka diagnoza sytuacji w szkole i właściwa reakcja. Bo najważniejsi są ci młodzi ludzie, którzy nie mogą sobie sami poradzić z trudnościami.

BCL

DZIECI I MŁODZIEŻ MAJĄ MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z ANONIMOWEGO, BEZPŁATNEGO TELEFONU ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (116 111), PROWADZONEGO PRZEZ FUNDACJĘ „DAJEMY DZIECIOM SIŁĘ". POMOC DOSTĘPNA JEST TAKŻE W FORMIE CZATU POPRZEZ STRONĘ HTTPS://116111.PL/. Z KOLEI DZIECIĘCY TELEFON ZAUFANIA (800 12 12 12) URUCHOMIŁ RZECZNIK PRAW DZIECKA. APELUJEMY DO MŁODYCH LUDZI: NIE UKRYWAJCIE SWOICH PROBLEMÓW! POROZMAWIAJCIE!

TRASA NDP ZABLOKUJE TERENY REKREACYJNE

Tak twierdzi radny KO Tomasz Głażewski. Sprawa dotyczy obszaru pomiędzy Osiedlem Generałów a Brzezinami, „miejsca wypoczynku tysięcy mieszkańców Olsztyna".

Trasa NDP (Nauka – Dom – Praca) w Olsztynie to jeden ze sztandarowych projektów drogowych, którego plany powstały jeszcze w latach 80. XX w. To arteria mająca połączyć Al. Warszawską z południowymi osiedlami, odciążając Jaroty. Jej kluczowy odcinek ma biec od Al. Sikorskiego do ul. Krasickiego. Ma to być czteropasmowa droga. Do planów tych wrócono przy okazji budowy marketu meblowego Agata Meble przy Al. Sikorskiego. Jednym z warunków sfinalizowania transakcji zakupu gruntu pod budowę Agata Mebli było włączenie terenu do planowanej trasy NDP. Z tego względu właściciel nieruchomości zobowiązał się do wykonania jej fragmentu.

Mat. własne

Trasa NDP w założeniu ma połączyć ul. Krasickiego z al. Warszawską

Zapisy NDP blokują tereny rekreacyjne

Radny Koalicji Obywatelskiej Tomasz Głażewski zwraca uwagę na to, że projekt tworzonego obecnie planu ogólnego Olsztyna, który ma wskazać, co i gdzie może być budowane, podtrzymuje zapisy dotyczące przebiegu drogi NDP, między innymi na odcinku od Al. Sikorskiego w kierunku brzegów rzeki Łyny. – Pomimo tego, że przygotowywane projekty faktycznego przebiegu drogi zakładają przedłużenie ul. Wilczyńskiego do rzeki Łyny i połączenia z Al. Warszawską – przypomina radny Głażewski.

Jego zdaniem obecnie proponowane zapisy projektu planu ogólnego niosą ze sobą poważne konsekwencje. – Zachodzi sytuacja, w której to podtrzymanie rozwiązania w planie ogólnym blokuje na wiele lat możliwość użytkowania gruntów na obszarze teoretycznego przebiegu drogi do czasu rozpoczęcia budowy, albo raczej zaniechania planów budowy na ujętym w planie zagospodarowania obszarze przebiegu NDP. Jakiekolwiek (za wyjątkiem drogi) użytkowanie gruntów jest aktualnie niemożliwe. Dotyczy to m.in. miejskich terenów pomiędzy Osiedlem Generałów a Brzezinami, stanowiących miejsce wypoczynku tysięcy mieszkańców Olsztyna – twierdzi radny Głażewski.

Dodaje, że zachowanie dotychczasowych zapisów spowoduje „zablokowanie jakichkolwiek możliwości racjonalnego użytkowania tych miejskich gruntów". – Nie będzie można na tych terenach dokonywać żadnych inwestycji, żadnych modernizacji. Nie będzie możliwości chociażby wymiany funkcjonujących tam urządzeń rekreacyjnych na nowe – zaznacza radny KO.

Jego zdaniem rozwiązaniem w tej sytuacji jest zmiana planu zagospodarowania wskazanego terenu z 2012 r. W tej sprawie radny Głażewski złożył w ratuszu swój wniosek. „Wnoszę o przystąpienie do zmiany tego planu zagospodarowania przestrzennego i naniesienie możliwości zagospodarowania tych terenów jako terenów zieleni urządzonej lub w sposób zapewniający użytkowanie jako tereny rekreacyjne lub też wzbogacenie zapisów projektu planu ogólnego, tak by można było rozszerzyć możliwości rekreacyjnego użytkowania tych terenów do ewentualnego przystąpienia do realizacji budowy drogi NDP na odcinku od Al. Sikorskiego do rzeki Łyny i połączenia do Al. Warszawskiej" – czytamy w nim.

Przeprawa przez Łynę, ale po sąsiedzku

Przedłużenie ul. Wilczyńskiego do Al. Warszawskiej w Olsztynie daje kierowcom nadzieję na odkorkowanie osiedli Generałów i Jaroty. Wielu z nich jeździ obecnie do centrum Al. Sikorskiego lub przez podolsztyński Bartąg. Nowa ulica miałaby się kończyć na wysokości obecnej stacji paliw. Ostatnie metry mają prowadzić przez nieużytki znajdujące się wzdłuż ul. Kalinowskiego. Koszt inwestycji to kilkaset milionów złotych, co powoduje, że trudno będzie ją zrealizować w najbliższych latach. Nie czekając na nią, budowę swojej przeprawy przez Łynę planują władze sąsiedniej gminy Stawiguda.

Chodzi o budowę łącznika stanowiącego przedłużenie uli. Bukowskiego aż do Al. Warszawskiej. Pomysł przeprawy przez Łynę, czyli przedłużenia właśnie ul. Bukowskiego i ul. Zachodniej docelowo w kierunku drogi wojewódzkiej nr 527 (wylot z Olsztyna w kierunku Warszawy), nabiera coraz realniejszych kształtów.

– Mamy już mniej więcej ustaloną ścieżkę, korytarz prowadzący od ul. Zachodniej przez rzekę Łynę aż do ul. Nad Łyną. Niedługo ustalimy dokładną trasę, obecnie ją uszczegóławiamy. Potem podamy ostateczne miejsce lokalizacji mostu i drogi, która będzie do niego prowadzić – zapowiada Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda.

Gmina Stawiguda dysponuje już wstępnymi kosztorysami i są one optymistyczne, bo zakładają, że będzie to kosztowało do 30 mln zł.

Jak do sprawy budowy przeprawy przez Łynę odnosi się olsztyński magistrat? – Połączenie południowych osiedli Olsztyna z Al. Warszawską jest na pewno istotne z punktu widzenia układu komunikacyjnego miasta. Przyglądamy się w tym momencie możliwym rozwiązaniom w tym zakresie. Żadne decyzje jeszcze nie zapadły – stwierdza Patryk Pulikowski, rzecznik Urzędu Miasta w Olsztynie.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

eprasa.pl 4a6065cc08

HISTORYCZNY SKARB ODKRYTY WE FROMBORKU

W Bazylice Archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja we Fromborku trwają badania archeologiczne, które już teraz przynoszą przełomowe odkrycia.

Fot. Robert Szaj / Facebook

Naukowcy pracujący w tzw. krypcie kanonickiej natrafili na unikatowe znaleziska związane z pochówkami duchowieństwa, w tym największy w Polsce zbiór jedwabnych ornatów oraz niezwykle rzadkie elementy liturgicznej garderoby.

Jak podkreślają badacze, są to na razie wstępne ustalenia, jednak ich skala już teraz robi ogromne wrażenie.

– Mamy do czynienia z odkryciem absolutnie wyjątkowym w skali kraju. Tak bogatego zespołu jedwabnych tkanin sepulkralnych w Polsce jeszcze nie odnotowano – mówi Robert Szaj z Fundacji „Nicolaus Copernicus".

W trakcie prac archeolodzy natrafili nie tylko na ornaty, ale także na największy w Polsce zbiór jedwabnych sutann – elementów niezwykle rzadko spotykanych w tego typu badaniach. Odkryto również fragmenty dalmatyk, paliuszy oraz bogato zdobione tekstylia, w tym jedwabne poduszki i obszycia trumien.

– Te znaleziska pozwolą nam nie tylko odtworzyć wygląd dawnych szat duchownych, ale także zrozumieć ich symbolikę oraz techniki wytwarzania. To bezcenne źródło wiedzy o historii Kościoła i rzemiosła – podkreśla Robert Szaj.

Szczególną uwagę badaczy przykuły także krzyże relikwiarzowe, których pochodzenie i funkcja będą dopiero szczegółowo analizowane.

W grobach odnaleziono także przedmioty o ogromnym znaczeniu historycznym i religijnym. Wśród nich znajdują się różańce oraz kielichy z hostiami wykonane z drewna, skóry, a nawet papieru.

To właśnie te ostatnie wzbudzają największe zainteresowanie naukowców.

– Kielichy wykonane ze skóry czy papieru są praktycznie niespotykane. To odkrycie może zmienić nasze dotychczasowe wyobrażenia o praktykach liturgicznych i pogrzebowych – zaznacza Robert Szaj.

Jednym z głównych celów projektu jest odnalezienie szczątków biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego oraz innych hierarchów z XVI wieku. Na razie badacze nie mogą mówić o przełomie w tej kwestii.

Przeprowadzono już analizę domniemanej krypty biskupiej oraz kompleksowe rozpoznanie katedry z wykorzystaniem georadaru. Obecnie weryfikowana jest hipoteza o istnieniu starszej, mniejszej krypty, która mogła kryć pochówki dawnych biskupów.

– To etap badań, który rodzi więcej pytań niż odpowiedzi. Każde kolejne odkrycie przybliża nas jednak do rozwiązania tej historycznej zagadki – dodaje Robert Szaj.

Badania realizowane są w ramach projektu „Copernicus 2043", finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Nauka dla społeczeństwa". Prace prowadzi Fundacja „Nicolaus Copernicus" wspólnie z naukowcami z wielu polskich uczelni i instytucji.

Znaleziska z fromborskiej krypty mogą okazać się jednym z najcenniejszych zespołów tkanin pogrzebowych w Polsce, obejmujących okres od XVIII do początku XX wieku. Ich zachowanie w takim stanie było możliwe dzięki specyficznemu mikroklimatowi panującemu w krypcie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że głównym pomysłodawcą oraz szefem projektu jest właśnie Robert Szaj. To on stoi za koncepcją badań realizowanych w ramach programu „Copernicus 2043" i koordynuje prace zespołu naukowców.

Odkrycia z Fromborka to nie tylko archeologiczna sensacja, ale przede wszystkim ogromna szansa na poznanie historii: od zwyczajów pogrzebowych przez modę wśród duchowieństwa aż po dawne szlaki handlu jedwabiem. Na szczegółowe wyniki badań trzeba jeszcze poczekać. Jedno jest jednak pewne: Frombork ponownie staje się miejscem, które może znacząco wpłynąć na naszą wiedzę o przeszłości.

SYLWESTER KASPROWICZ

REKLAMA

przetarg

Znak spr.: SA.234.1.2026 Wipsowo, 20.04.2026 r.

Nadleśnictwo Wipsowo, Wipsowo 51 C,11-010 Barczewo, tel. 89 514 52 00
e-mail: wipsowo@olsztyn.lasy.gov.pl
na podstawie § 13 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1994 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe (Dz.U. Nr 134, poz. 692) ogłasza publiczny przetarg pisemny na sprzedaż środków trwałych:

Lp.	Nazwa środka trwałego	Numer inwentarzowy	Cena wywoławcza	Wadium
1.	Pług leśny L – 70	59/1023	3 500,00+23% VAT = 4 305,00 zł	430,50 zł
2.	Pług 2 talerzowy z pogłębiaczem	59/1225	12 000,00+23% VAT = 14 760,00 zł	1 476,00 zł
3.	Pług leśny LPZ J98	59/1259	3 500,00+23% VAT = 4 305,00 zł	430,50 zł
4.	Pług leśny z pogłębiaczem LPZ	59/1304	4 500,00+23% VAT = 5 535,00 zł	553,50 zł
5.	Pługofrezarka leśna U049	59/1310	3 500,00+23% VAT = 4 305,00 zł	430,50 zł
6.	Frez leśny typ F – 40	59/1353	7 500,00+23% VAT = 9 225,00 zł	922,50 zł
7.	Wał do placówek	59/1393	2 500,00+23% VAT = 3 075,00 zł	307,50 zł
8.	Rębak 2 – nożowy	59/1282	1 500,00+23% VAT = 1 845,00 zł	184,50 zł
9.	Rozdrabniacz RBR	599/1589	8 100,00+23% VAT = 9 963,00 zł	996,30 zł
10.	Ciągnik LKT – 81	74/1017	100 000,00+23% VAT=123 000,00 zł	12 300,00 zł
11.	Przyczepa rolnicza D 55/01	748/786	9 500,00+23% VAT = 11 685,00 zł	1 168,50 zł
12.	Przyczepa rolnicza D 55/01	748/787	9 500,00+23% VAT = 11 685,00 zł	1 168,50 zł

Środki trwałe można oglądać na terenie siedziby Nadleśnictwa Wipsowo w dniach od 21.04.2026 r. do 06.05.2026 r. w godz. 8:00-14:00 (dni robocze) po uprzednim uzgodnieniu terminu pod nr telefonu 89 514 52 00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 06.05.2026 r. do godz. 9:30 (wpływ środków na konto) w kasie lub na rachunek bankowy Nadleśnictwa: 65 2030 0045 1110 0000 0046 7930 BNP PARIBAS S.A. W tytule przelewu należy wpisać: WADIUM – NAZWA ŚRODKA TRWAŁEGO. Wadium złożone przez oferentów których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie wliczone na poczet ceny nabycia. Jeżeli oferent którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zapłaty ceny, wadium przez niego złożone przepada na rzecz sprzedającego.

Oferty cenowe w zamkniętych kopertach z napisem PRZETARG (nazwa środka trwałego) należy składać do dnia 06.05.2026 r. do godz. 9.30:
a) osobiście, w zamkniętej kopercie, w sekretariacie Nadleśnictwa Wipsowo, Wipsowo 51C, 11-010 Barczewo (od poniedziałku do piątku w godzinach 7:00-15:00);
b) pocztą tradycyjną na adres: Nadleśnictwo Wipsowo, Wipsowo 51C, 11-010 Barczewo (decyduje data wpływu do sekretariatu, bez względu na datę nadania).

Oferty złożone w przetargu powinny zawierać:
– formularz ofertowy załącznik nr 1 do ogłoszenia,
– oświadczenie oferenta załącznik nr 2 do ogłoszenia.

Złożona przez Oferenta oferta wiąże go przez 30 dni od dnia złożenia jej sprzedającemu. Publiczne otwarcie ofert nastąpi o godz. 10:00 dnia 07.05.2026 r. w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Wipsowo. Jedynym kryterium wyboru oferty będzie oferowana cena. Środki trwałe nabędą oferenci którzy zaoferują najwyższą cenę. Jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują taką samą cenę, sprzedający postanowi o kontynuowaniu przetargu w formie licytacji między tymi oferentami i wyznaczy termin licytacji. Nabywca, który w terminie 7 dni od dnia nabycia zawiadomienia o wyborze jego oferty nie uiści ceny, traci prawa wynikające z nabycia. Przekazanie przedmiotu nastąpi niezwłocznie po dokonaniu zapłaty 100% ceny nabycia. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny w każdym czasie. W zakresie nieuregulowanym w niniejszym ogłoszeniu zastosowanie znajdują postanowienia Zarządzenia Nadleśniczego Nadleśnictwa Wipsowo nr 35/2025 z dnia 11.12.2025 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu sprzedaży środków trwałych Nadleśnictwa Wipsowo. Załączniki dostępne na stronie internetowej Nadleśnictwa www.wipsowo.olsztyn.lasy.gov.pl.

21226niwn-a-G

eprasa.pl 4a6065cc08

KTO UKRADŁ KAMIEŃ?

Nieznani sprawcy skradli pod Barczewem kamień z czasów II wojny światowej. – To były miejsca kultu – mówi Kamil Freitag, regionalista.

Historyczny kamień od 85 lat leżał w centrum miejscowości Próle pod Barczewem. Znajdowała się na nim data: 1941. Jak twierdzą miejscowi, miał upamiętniać mieszkańców wsi, którzy zostali powołani do niemieckiego wojska i wysłani na front wschodni, gdzie zginęli. Niestety, nieznani sprawcy dokonali zuchwałej kradzieży tego obelisku. Obecni mieszkańcy wsi Próle są w szoku.

Fot. Sołectwo Stare Włóki

Historyczny kamień z miejscowości Próle został skradziony

– Ten kamień był u nas od zawsze. Nie ma co się oszukiwać i wypierać historii. Pomijając to, był stałym elementem naszej miejscowości. Związany był z uczczeniem poległych dawnych mieszkańców. Traktowaliśmy go jako pomnik – mówi Ewelina Napierska z miejscowości Próle, sołtys Starych Włók, sołectwa, do którego należy ta wieś. – Jest to dla nas wszystkich duża strata. Niezależnie od jego dokładnego pochodzenia stanowił część historii naszej wsi.

Dodaje, że kamień miał też znaczenie towarzyskie. – Kiedyś nie było telefonów, więc umawialiśmy się zwyczajowo przy kamieniu, wcześniej ustalając godzinę – mówi sołtys Napierska.

Czy kogoś podejrzewa o kradzież kamienia? – Jestem daleka od tego. Być może komuś się po prostu spodobał – odpowiada.

Ze swojej strony sołectwo Stare Włóki apeluje o zwrot kamienia. „Jeśli ktokolwiek widział, co się stało z kamieniem, posiada jakiekolwiek informacje lub zauważył coś podejrzanego w ostatnich dniach, prosimy o kontakt. Jeśli się nie znajdzie, sprawa zostanie zgłoszona odpowiednim służbom" – czytamy w mediach społecznościowych.

Kamil Freitag, regionalista, popularyzator historii Warmii, przyznaje, że pierwszy raz spotkał się z takim kamieniem z tego roku. – Zazwyczaj stawiane były tablice – mówi i dodaje: – Dla wsi takie miejsca miały bardzo duże znaczenie, bo często zabierali na front ojca i synów i gospodarka zostawała bez chłopów, nawet całe wsie. Tym bardziej, że w tej polskiej Warmii oni nie czuli się potrzebni Niemcom, byli tutejsi i nawet po niemiecku słabo mówili. Naród religijny, to stawiał takie pamiątki jak kapliczki wotywne. Nie było kościoła we wsi, to takie miejsca były miejscem kultu. Jak zginął taki chłopak gdzieś na froncie, to ciało zostało tam, gdzie poległ, i ten kamień to był taki symboliczny grób.

Najgłośniejsza kradzież takiej wojennej pamiątki miała miejsca około 20 lat temu w podolsztyńskim Bartągu. Tablice z nazwiskami ofiar I wojny światowej przez dziesiątki lat wisiały na bramie prowadzącej do przykościelnego placu w Bartągu.

W ten sposób upamiętniono 20 osób, dawnych mieszkańców okolicznych wsi. Nad nimi wisiały rzeźbione głowy pruskich żołnierzy i żelazne krzyże. „Ten jeden z bardziej oryginalnych w skali regionu pomników wojennych przetrwał w pierwotnej formie cały okres PRL. Po 1989 r. mieszkańcy Bartąga postarali się o poddanie go pracom restauratorskim. Tymczasem w nocy z 18 na 19 czerwca 2006 r. doszło do dewastacji zabytku w wyniku kradzieży mosiężnych tablic, których niestety nie udało się odnaleźć" – czytamy w wydawnictwie „Okolice Stawigudy. Śladami dawnej Warmii".

Dwa lata później z inicjatywy ks. Leszka Kuriaty, proboszcza bartąskiej parafii św. Jana Ewangelisty, zawisły nowe tablice, zamocowane 12 śrubami. Również one są poświęcone mieszkańcom tych ziem poległym na frontach I wojny światowej. Okazją była setna rocznica wybuchu tego konfliktu zbrojnego. Dedykowane są „mieszkańcom parafii Bartąg zamieszkującym ziemie dawnego zaboru pruskiego". Chodzi o poległych jako „ofiary pruskiego militaryzmu". „Oby nigdy więcej nasi synowie i córki nie musieli ginąć za obcą sprawę" – kończy się napis.

Tablice zawisły w sąsiedztwie jednej z kopii niemieckich płyt. W czasie I wojny światowej do armii zaborców wcielono 3-4 miliony Polaków, którzy walczyli po przeciwnych stronach. Jak podkreślają historycy, ówcześni Polacy nie umierali za Polskę, bo nie mieli takiej świadomości. Dla nich najważniejsza była mała ojczyzna, czyli miejsce zamieszkania, z którym się utożsamiali.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

POŻARY POD KONTROLĄ, ALE ZAGROŻENIE ROŚNIE

Fot. PAP

Sytuacja pożarowa w lasach Warmii i Mazur jest na bieżąco monitorowana. Aktualny poziom zagrożenia można sprawdzać w ogólnopolskiej bazie Instytutu Badawczego Leśnictwa, która w sezonie jest aktualizowana nawet kilka razy dziennie. System pokazuje warunki w poszczególnych strefach prognostycznych, w tym także w naszym regionie.

Wiosna najbardziej ryzykowna dla lasów

Jak wskazują Lasy Państwowe, to właśnie wiosna jest okresem, w którym statystycznie istnieje największe zagrożenie wystąpienia pożarów lasów. Po zimie ściółka leśna oraz roślinność często są przesuszone, a dodatkowym czynnikiem zwiększającym ryzyko bywa wiatr. Niebezpieczne są także pożary traw na otwartych terenach, które mogą bardzo szybko przenieść się do kompleksów leśnych.

W materiałach dotyczących ochrony przeciwpożarowej podkreśla się, że początek sezonu należy do najbardziej newralgicznych momentów w roku.

Rozbudowany system ochrony w regionie

— W Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie działa wielopoziomowy system ochrony przeciwpożarowej — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" Adam Pietrzak, rzecznik prasowy RDLP w Olsztynie.

W 2026 roku koszty ochrony przeciwpożarowej mają wynieść ponad 10,3 mln zł, co pozwoli utrzymać pełną gotowość służb oraz infrastruktury.

Jednym z kluczowych elementów systemu są dostrzegalnie przeciwpożarowe. Na terenie RDLP funkcjonuje ich 39. To wieże obserwacyjne, z których prowadzony jest stały nadzór nad lasami. Coraz częściej są one wyposażane w nowoczesny system monitoringu wizyjnego oraz automatycznego wykrywania dymu Smoke Detection, którym mają docelowo być objęte wszystkie obiekty w regionie.

Wsparcie z powietrza

Drugim filarem ochrony jest Leśna Baza Lotnicza. W tym sezonie w Gryźlinach stacjonują dwa samoloty gaśnicze Dromader M18B oraz samolot patrolowy. Ich zadaniem jest zarówno obserwacja terenów leśnych, jak i szybka reakcja gaśnicza w przypadku wykrycia pożaru. W działaniach tego typu kluczowe znaczenie mają pierwsze minuty od pojawienia się ognia.

Apel do mieszkańców i turystów

Służby przypominają, że większość pożarów lasów wynika z działalności człowieka – często z nieuwagi. Dlatego obowiązują podstawowe zasady bezpieczeństwa: zakaz używania otwartego ognia w lesie i jego pobliżu, zakaz rozpalania ognisk poza wyznaczonymi miejscami oraz zakaz wyrzucania niedopałków i szkła.

W przypadku zauważenia dymu lub ognia należy natychmiast powiadomić służby, dzwoniąc pod numer 112 lub 998 i podając możliwie dokładną lokalizację. Nie należy podejmować samodzielnej akcji gaszenia większego pożaru – najważniejsze jest oddalenie się w bezpieczne miejsce i umożliwienie działania strażakom. Szybka reakcja i odpowiedzialne zachowanie mogą realnie ograniczyć skalę zagrożenia i ochronić cenne tereny leśne regionu.

eprasa.pl 4a6065cc08

NA CO CHORUJĄ SENIORZY?

Choroby wieku podeszłego, czyli choroby starcze, to grupa schorzeń, które pojawiają się u seniorów. Najczęściej są to choroba Alzheimera i inne rodzaje demencji, a także choroby układu krążenia i niektóre nowotwory.

W Polsce początek okresu starości wyznacza wiek emerytalny – 65 lat. Proces starzenia się jest jednak uwarunkowany indywidualnie, choć prędzej czy później zainicjuje duże zmiany w życiu takiej osoby, zwłaszcza pod względem zdrowotnym. Nasilenie problemów ze zdrowiem i z mobilnością, utrata kontroli nad własnym ciałem, uzależnienie od pomocy rodziny – to tylko niektóre jej symptomy.

Fot. Pixabay

Choroby wieku starczego zaczynają pojawiać się najczęściej u osób między 60, a 65. rokiem życia.

Choroby wieku podeszłego, czyli choroby starcze, to grupa schorzeń, które diagnozuje się u większości seniorów. Obecnie obserwuje się proces starzenia się społeczeństwa, z ciągle wzrastającą liczbą osób dożywających późnej starości, w związku z tym choroby wieku podeszłego diagnozuje się coraz częściej.

Szacuje się, że obecnie ponad połowa seniorów podlega starzeniu, które charakteryzuje się występowaniem licznych dolegliwości, doprowadzających stopniowo do trwałego upośledzenia funkcjonowania w życiu codziennym. Osoby starsze najczęściej skarżą się na zaburzenia pamięci, wahania nastroju, zaburzenia mowy i spowolnienie ruchowe (lub kłopoty z poruszaniem się), problemy ze słuchem i pogorszenie wzroku. Problem stanowią także dolegliwości sercowe i układu krążenia i oddechowe.

Najczęstsze choroby wieku podeszłego:

1. Choroba Alzheimera - objawiająca się utratą pamięci, zdolnością rozumowania i orientacji, to najczęstszych chorób wieku podeszłego. Wg raportu NIK, obecnie w Polsce na tę chorobę może cierpieć nawet pół miliona osób. Do 2050 roku liczba ta - według różnych szacunków – wzrośnie nawet czterokrotnie.

2. Choroba Parkinsona to choroba układu nerwowego, objawiająca się drżeniem kończyn i zaburzeniami mowy. Jak wynika z danych z 2015 roku, w Polsce na Parkinsona choruje ponad 80 tys. osób. Szacuje się, ze co roku będzie przybywać ok. 4-8 tys. nowych przypadków tej choroby.

3. Nadciśnienie tętnicze - należy do najczęstszych schorzeń układu sercowo-naczyniowego u osób starszych. Częstość jego występowania rośnie bowiem wraz z wiekiem - w całej populacji dorosłych Polaków wynosi 30 proc., natomiast u osób po 65. roku życia - 75 proc. Największą częstość występowania nadciśnienia stwierdzono u osób między 70. a 74. rokiem życia. Wiąże się to z procesami, które zachodzą w naczyniach tętniczych w miarę starzenia. Chodzi przede wszystkim o zwiększającą się wraz z upływem lat sztywność naczyń. Wraz z wiekiem dochodzi również do zaburzenia regulacji wydalania sodu, co także jest przyczyną nadciśnienia.

Inne częste choroby układu krążenia, występujące u osób starszych, to choroba niedokrwienna serca, przewlekła niewydolność serca i wady serca.

4. Nowotwory - chorzy powyżej 65. roku życia stanowią ponad 60 proc. chorych na nowotwory w Europie i Ameryce Północnej i szacuje się, że w okresie najbliższych 30 lat odsetek ten prawdopodobnie wzrośnie o kolejne 10 proc. Najczęstszymi nowotworami występującymi u osób starszych są: rak płuc, rak prostaty i rak piersi. Z nowotworów przewodu pokarmowego olbrzymia większość dotyczy osób w podeszłym wieku, m.in. rak przełyku, nowotwory żołądka, trzustki, jelita grubego. Inne nowotwory często diagnozowane u seniorów to rak nerki i pęcherza moczowego, rak skóry (inne niż czerniak) czy szpiczak plazmocytowy.

5. Cukrzyca - jak wynika z badań, szczyt zachorowań na cukrzycę typu 2 występuje około 60. roku życia. Szacuje się, że zmaga się z nią niemalże 40 proc. osób po 65. roku życia. Specjaliści zauważają, że u osób w wieku podeszłym cukrzyca może przebiegać bez jawnych objawów. Czynnikami zwiększającymi ryzyko wystąpienia cukrzycy typu 2 u osób starszych to m.in.: nadwaga lub otyłość (zwiększona ilość tkanki tłuszczowej), a zwłaszcza otyłość typu brzusznego, zmniejszona aktywność fizyczna, upośledzenie funkcji nerek i wątroby.

6. Choroby zwyrodnieniowe stawów - ryzyko wystąpienia choroby zwyrodnieniowej zwiększa się z wiekiem, choć są osoby starsze, które się z nią nie zmagają. Obecnie zwyrodnienie stawów dotyczy połowy ludzi po 50. roku życia.

7. Osteoporoza - jest chorobą, której częstość występowania wzrasta z wiekiem. Na osteoporozę najbardziej narażone są osoby po 70. roku życia. Istotą choroby jest obniżenie wytrzymałości kości, która zwiększa łamliwość kości. Złamania spowodowane osteoporozą powodują znaczną chorobowość i umieralność (z powodu powikłań aż 20 proc. chorych ze złamaniami kości udowej umiera w ciągu sześciu miesięcy po złamaniu, a ponad 50 proc. w ciągu następnego roku).

> WSPARCIE MOŻE BYĆ OKAZYWANE NA WIELE RÓŻNYCH SPOSOBÓW, OD WSPÓLNYCH SPACERÓW I ROZMÓW, PO PEŁNĄ OPIEKĘ W NAJCIĘŻSZYCH PRZYPADKACH. CZĘSTO NASZE OBOWIĄZKI ZAWODOWE SPRAWIAJĄ, ŻE NIESTETY NIE JESTEŚMY W STANIE SAMI ZATROSZCZYĆ SIĘ O BLISKIEGO.

8. Miażdżycą - nazywamy przewlekły stan zapalny, który obejmuje średnie i duże tętnice w organizmie człowieka. Stwardnienie i zwężenie naczyń krwionośnych może być śmiertelnie niebezpieczne, ponieważ naczynia przestają dostarczać krew tkankom, które w konsekwencji obumierają. Wpływ na schorzenie mają przede wszystkim otyłość, ciężkostrawna, niezdrowa dieta bogata w przetworzone tłuszcze i wysoki poziom cholesterolu LDL. Miażdżyca może spowodować udar mózgu, zawał serca i chorobę wieńcową. Rozwija się latami poprzez odkładanie się lipidów w ścianach naczyń. W przypadku choroby należy niezwłocznie wdrożyć leczenie zalecone przez specjalistę i zmienić tryb życia.

9. Depresja - według danych Głównego Urzędu Statystycznego, 12 proc. osób najstarszych (w wieku co najmniej 70 lat - kobiety dwa razy częściej niż mężczyźni) przyznaje, że zmaga się z depresją. Charakteryzuje się ona m.in. obniżeniem nastroju, nieuzasadnionym smutkiem i utratą zainteresowań.

Najczęstszą przyczyną depresji u seniorów jest samotność. Jednak jej przyczyn należy szukać także w lekach przyjmowanych na leczenie innych schorzeń.

Opieka nad chorymi

Niezależnie od tego, na jakie choroby wieku starczego cierpią nasi bliscy, trzeba pamiętać, że często mogą nie poradzić sobie bez naszej pomocy. Wsparcie może być okazywane na wiele różnych sposobów, od wspólnych spacerów i rozmów, po pełną opiekę w najcięższych przypadkach. Często nasze obowiązki zawodowe sprawiają, że niestety nie jesteśmy w stanie sami zatroszczyć się o bliskiego. Warto w takim przypadku korzystać z pomocy profesjonalnych opiekunek. W czasie naszej nieobecności postarają się one, by choremu niczego nie brakowało. Schorzenia najbliższych osób często wymagają ogromnego poświęcenia, pracy i kosztują członków rodziny ogrom emocji. Z całą pewnością należy zadbać także o siebie. Korzystanie z terapii psychologicznej, czy wsparcia konkretnych grup, czy fundacji mogą przynieść ukojenie, spokój i dodać sił w trudnej walce. JK

eprasa.pl 4a6065cc08

50 LAT W MIŁOŚCI, WIERNOŚCI I UCZCIWOŚCI

Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie. Wierni przysiędze małżeńskiej, pary małżeńskie z terenu Kętrzyna świętowały swoje wyjątkowe jubileusze, 50 lat wspólnej drogi.

fot. UM Kętrzyn

„I przyrzekam, iż uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe...” - tak ponad pół wieku temu składali sobie przysięgę. Trzeba przyznać, że są słowni, bo wytrwali i dotrzymali słów przysięgi. Za to należą się im ogromne gratulacje i szacunek. Bo trzeba naprawdę dużo miłości, zrozumienia, przyjaźni w związku aby przez tak wiele lat wytrwać. Swoim przykładem dają dowód na miłość i przyjaźń w związku. Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie.

W Ratuszu Miejskim w Kętrzynie odbyła się wzruszająca uroczystość Złotych Godów. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej burmistrz miasta Karol Lizurej wręczył 5 parom z Kętrzyna Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Burmistrz złożył serdeczne gratulacje wszystkim Jubilatom i wyraził swoje uznanie za ich długotrwały i godny przykład małżeństwa.

Złote Gody to niezwykłe święto, obchodzone w naszej polskiej tradycji szczególnie uroczyście. Aby na nie zasłużyć, trzeba wytrwać w jednym związku, w małżeństwie 50 lat, a więc przeszło 18 tysięcy nocy i dni. Wspólne pół wieku to wspaniały wzór mądrego życia i przykład dla młodych ludzi, którzy instytucję małżeństwa postrzegają dziś inaczej. Teraz wielu boi się odpowiedzialności za drugiego człowieka. Młodzi niechętnie zawierają związki małżeńskie i zakładają rodziny. Przykład życia tych par pozwala zburzyć wszystkie obawy. Są oni dowodem tego, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu przysięgi małżeńskiej można dochować, że idąc przez życie we dwoje, wiernie dzieli się każdy sukces i radości, ale też każdy smutek i niepowodzenie.

W życiu bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są szczęśliwi i wciąż aktywni, mimo że są już emerytami. Znają smak trudów życia, poznali czasy bojaźni o siebie, bliskich i rodzinę. Pomimo tych trudnych doświadczeń, dokonali rzeczy niezwykłych. Tworzyli na nowo i z sukcesem rodzinne kręgi, wychowali kolejne pokolenia, zapewnili swoim dzieciom i wnukom poczucie sensu i pewności, a życie dostarczyło i dostarcza im wielu radości.

Pięćdziesiąt lat od tamtej chwili, mamy wielką przyjemność i zaszczyt móc pogratulować Państwu tej pięknej rocznicy, jaką są Złote Gody. Są Państwo wzorem do naśladowania oraz zachętą dla innych małżeństw, a także dowodem na trwałość związku małżeńskiego i możliwość szczęśliwego, długoletniego pożycia! Wszystkiego najlepszego!

JOANNA KARZYŃSKA

SENIOR ZA KIEROWNICĄ

Fot. SK

Starszy kierowca na drodze wciąż budzi emocje. Jedni widzą w nim zagrożenie, inni – gwarancję spokoju i rozwagi. Najnowsze analizy i obserwacje pokazują jednak, że rzeczywistość jest znacznie bardziej złożona niż proste stereotypy. Wieloletnia praktyka za kierownicą to ogromny kapitał. Seniorzy, którzy przejechali setki tysięcy kilometrów, często lepiej przewidują sytuacje na drodze, zachowują większy dystans i unikają ryzykownych manewrów. Jak podkreślają autorzy analiz, ostrożność starszych kierowców nie wynika z braku pewności, lecz z doświadczenia i umiejętności oceny zagrożeń.

To właśnie spokój, przewidywalność i brak brawury sprawiają, że wielu seniorów jeździ bezpieczniej niż młodsi uczestnicy ruchu drogowego.

Starszy kierowca częściej podejmuje decyzje z wyprzedzeniem. Planuje trasę, unika jazdy w trudnych warunkach, a przede wszystkim nie spieszy się za wszelką cenę.

Choć dla innych uczestników ruchu może to oznaczać wolniejszą jazdę, w praktyce przekłada się to na mniejszą liczbę ryzykownych sytuacji. Za każdym ostrożnym manewrem stoi nie brak refleksu, lecz świadomość konsekwencji błędów.

Eksperci zwracają jednak uwagę, że wraz z wiekiem mogą pojawiać się ograniczenia – pogorszenie wzroku, słuchu czy refleksu. To czynniki, które realnie wpływają na bezpieczeństwo i wymagają regularnej kontroli.

Kluczowe jest więc nie tyle samo kryterium wieku, co aktualna sprawność kierowcy. Nie każdy senior jeździ gorzej – ale nie każdy też zachowuje pełnię zdolności za kierownicą.

Coraz większą rolę odgrywa także technologia. Nowoczesne systemy bezpieczeństwa – asystenci pasa ruchu, automatyczne hamowanie czy czujniki martwego pola – mogą znacząco wspierać starszych kierowców.

Jednocześnie ważna pozostaje świadomość zdrowotna. Nawet przyjmowane leki mogą wpływać na koncentrację i czas reakcji, co w kontekście prowadzenia pojazdu ma ogromne znaczenie.

Debata o seniorach za kierownicą nie powinna sprowadzać się do prostego pytania „czy mogą jeździć?”. Znacznie ważniejsze jest: w jakiej kondycji są i czy potrafią realnie ocenić swoje możliwości.

Bo choć doświadczenie często wygrywa z młodzieńczą brawurą, to bezpieczeństwo na drodze zawsze powinno być na pierwszym miejscu.

SYLWESTER KASPROWICZ

eprasa.pl 4a6065cc08

AKTYWNI SENIORZY SPOTKALI SIĘ W LUBAWIE

W Lubawskim Centrum Aktywności Społecznej odbyło się wyjątkowe spotkanie seniorów, na którym rozmawiano o przyszłości, ale z potężną dawką ciekawej historii w tle.

Na zaproszenie zarządu stowarzyszenia Aktywny Senior gościli tu przedstawiciele rad seniorów oraz stowarzyszeń senioralnych z Iławy i Olsztynka.

„W naszym centrum odbyło się wyjątkowe spotkanie z seniorami. Był to czas dialogu, wymiany doświadczeń i budowania relacji między środowiskami senioralnymi z Lubawy, Iławy i Olsztynka. Dziękujemy za obecność i inspirujące rozmowy" — poinformowało Lubawskie Centrum Aktywności Społecznej.

Takie spotkania pokazują, jak ważną rolę w życiu lokalnych społeczności odgrywają aktywni seniorzy.

— Miałem przyjemność przybliżyć uczestnikom genezę powstania Lubawskiego Centrum Aktywności Społecznej, które powstało w miejscu dawnego zamku biskupów chełmińskich. Z kolei mój zastępca Sławomir Jamroży przedstawił aktualne kierunki rozwoju miasta i pokrótce aktualne działania inwestycyjne realizowane w naszym mieście, natomiast dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Lubawie Kamila Kowalczyk omówiła bieżącą ofertę Ośrodka dla osób, które zakończyły pracę zawodową — poinformował Maciej Radtke, burmistrz Lubawy.

Fot. UM Lubawa

Spotkanie zakończył piękny recital w wykonaniu seniorów z Olsztynka.

W historycznym miejscu

Lubawa ma niezwykle ciekawą historię. Podczas spotkania emerytowany nauczyciel historii Wiesław Szlesinger, znakomicie znający przeszłość Lubawy, przedstawił gościom niektórych biskupów chełmińskich rezydujących w dawnym zamku, wtym biskupa Mikołaja Chrapickiego, który sprowadził do Lubawy Biblię Gutenberga. Oryginał lubawskiej Biblii znajduje się w Pelplinie, natomiast w posiadaniu lubawskiego Centrum są faksymile, czyli wierna kopia tej księgi.

Już sama siedziba Lubawskiego Centrum Aktywności Społecznej mieści się w niezwykle ciekawym miejscu. To nowoczesny budynek zintegrowanym z pozostałościami zamku biskupów chełmińskich. Przeprowadzone zostały prace rewitalizacyjne w obrębie ruin zamku, w tym prace archeologiczno-konserwatorskie mające na celu ochronę, zachowanie i zabezpieczenie tego zabytkowego obiektu. W ich wyniku przywrócone zostały użytkowe funkcje piwnic byłego zamku biskupów chełmińskich.

Seniorzy w Centrum

Dziś można tu obejrzeć ekspozycję poświęconą historii zamku i miasta oraz pozostałości dawnej warowni. Zabezpieczone piwnice ruin zamku i parter odtwarzanej budowli zostały przystosowane do prowadzenia działalności kulturalnej i społecznej. Nad piwnicami w południowej i wschodniej części powstały dwa skrzydła obiektu, przekazane następnie Lubawskiemu Centrum Aktywności Społecznej.

Prowadzona jest tu różnorodna działalność społeczna i kulturalna. Swoją siedzibę mają w Centrum stowarzyszenia i organizacje, których działalność związana jest z promocją historii Lubawy, biskupów chełmińskich czy Mikołaja Kopernika. Nie zapomniano również o seniorach i osobach, które zakończyły zawodową pracę, np. członkach uniwersytetu trzeciego wieku. Tu mają dziś oni swoje miejsce. **BCL**

SENIORZY ROZPOCZĘLI KOLEJNĄ EDYCJĘ WSPÓLNYCH SPOTKAŃ

fot. Arch. Organizatorów

W Dźwierzutach odbyło się pierwsze spotkanie w ramach V edycji programu „Danie Wspólnych Chwil" realizowanego przy wsparciu Fundacji Biedronka. Wydarzenie zgromadziło liczne grono seniorów, którzy – jak podkreślają organizatorzy – po raz kolejny pokazali, jak ważne są dla nich wspólne chwile i integracja.

Do tegorocznej edycji dołączyli również nowi uczestnicy, którzy zostali serdecznie powitani przez stałych bywalców. Pierwsze spotkanie po przerwie miało przede wszystkim charakter integracyjny – nie zabrakło rozmów, wspomnień i budowania relacji.

Organizatorzy zadbali jednak także o aktywności dla uczestników. Seniorzy chętnie wzięli udział w zabawach intelektualnych, odgadując znane polskie przysłowia, a także w kreatywnej zabawie polegającej na odgrywaniu scenek, które pozwalały zgadywać tytuły popularnych piosenek. Wspólny śpiew utworów z lat młodości oraz taneczna zabawa były naturalnym zwieńczeniem spotkania.

Całość przebiegała w radosnej i serdecznej atmosferze. Jak podkreślają organizatorzy, najważniejsze było stworzenie przestrzeni do bycia razem i wzmacniania więzi międzyludzkich.

Uczestnicy opuszczali spotkanie w dobrych nastrojach, z nadzieją na kolejne równie udane wydarzenia.

Organizatorem „dźwierzuckich chwil" już po raz trzeci jest Koło Gospodyń Wiejskich z Dźwierzut. **HELENA BRZOZOWSKA**

eprasa.pl 4a6065cc08

DYWITY GÓRĄ, ALE WSZYSCY WYGRALI

SENIORIADA Z UŚMIECHEM I MEDALAMI

Prawie 200 osób z 10 gmin, sportowa rywalizacja, taniec, śmiech i wspólna zabawa – w Jezioranach odbyły się pierwsze Powiatowe Igrzyska Senioralne o Puchar Starosty Olsztyńskiego. Wygrały Dywity, ale tego dnia najważniejsza była energia seniorów.

W sobotę, 18 kwietnia, Jeziorany na jeden dzień stały się stolicą senioralnej aktywności w powiecie olsztyńskim. W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jezioranach spotkali się uczestnicy Powiatowych Igrzysk Senioralnych o Puchar Starosty Olsztyńskiego. Była rywalizacja, były występy, była parada, a przede wszystkim była radość, którą trudno umieścić w tabeli wyników.

Na starcie stanęło prawie 200 osób z 10 gmin. Seniorki 55+ i seniorzy 60+ pokazali, że sport i aktywność nie kończą się wraz z określoną w PESEL-u datą. Program przygotowano tak, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Były konkurencje rekreacyjne, turnieje sprawnościowe, konkurs wiedzy, taniec i gry, które dla jednych były zabawą, dla innych okazją do sportowych wspomnień.

Już sama parada uczestników, która przeszła przez halę przy aplauzie kibiców, nadała wydarzeniu wyjątkowy charakter. Jednym z najbardziej uroczych momentów był turniej tańca. Tancerze dali prawdziwy pokaz. Jedną z par byli Adam i Ewa Lewandowscy, małżeństwo z 45-letnim stażem.

Przed tak dużą publicznością występowali po raz pierwszy. Po turnieju, w rozmowach z dziennikarzami, dzielili się swoimi wrażeniami. — Jak człowiek nigdy nie był w takim dużym towarzystwie, no to jest trochę tremy... dużo osób po prostu — mówili z uśmiechem.

Fot. Monika Nowakowska

W innych konkurencjach też nie brakowało emocji. Uczestnicy rywalizowali m.in. w rzutach do kosza, strzałach na bramkę, kręglach, lotkach i grach stolikowych. W programie znalazły się także konkursy wiedzy oraz gry dobrze znane z dawnych lat. Jedni przypominali sobie sportowe sukcesy sprzed dekad, inni po prostu cieszyli się samym udziałem.

Ta atmosfera nie pojawiła się przypadkiem. Organizatorzy od początku podkreślali, że igrzyska mają być czymś więcej niż tylko zawodami. — Aktywność fizyczna to inwestycja w zdrowie i dobre samopoczucie. Seniorzy udowadniają, że ruch nie ma wieku, a energia i chęć działania mogą towarzyszyć nam przez całe życie. Te igrzyska to święto aktywności i wspólnoty — podkreślał starosta olsztyński Andrzej Abako.

Nie zabrakło także sportowych konkretów. Puchar Starosty Olsztyńskiego zdobyła gmina Dywity. Drugie miejsce zajęło Dobre Miasto, a trzecie gospodarze z Jezioran. To ważne nie tylko dla klasyfikacji. Zwycięska gmina zyskała również prawo organizacji kolejnej edycji. Jeśli więc wszystko pójdzie zgodnie z planem, za rok senioralna rywalizacja przeniesie się właśnie do Dywit.

Już dziś widać, że pomysł trafił w punkt. Organizatorzy nie ukrywają, że to dopiero początek. Pojawiła się koncepcja, by kolejne odsłony senioralnej rywalizacji odbywały się także poza halą i obejmowały konkurencje plenerowe. Jeśli tak się stanie, ta nowa tradycja może na stałe zagościć w kalendarzu najważniejszych wydarzeń integracyjnych w powiecie olsztyńskim.

JAN BERDYCKI

Końcowa klasyfikacja

1. Dywity	— 236 pkt
2. Dobre Miasto	— 215 pkt
3. Jeziorany	— 211 pkt
4. Świątki	— 210 pkt
5. Olsztynek	— 205 pkt
6. Biskupiec	— 189 pkt
7. Purda	— 159 pkt
8. Barczewo	— 155 pkt
9. Jonkowo	— 142 pkt
10. Kolno	— 141 pkt

SIŁA KOBIET, KTÓRA BUDUJE WSPÓLNOTĘ

Fot. OPSGL

Wiosna w gminie Lubawa upływa pod znakiem integracji, radości i podsumowań. 16 kwietnia odbyło się wyjątkowe spotkanie, w którym udział wzięły przedstawicielki aż 14 kół gospodyń wiejskich, 3 klubów seniora oraz 2 klubów Senior +.

Wydarzenie było okazją nie tylko do świętowania, ale także do podkreślenia ogromnej roli, jaką te organizacje odgrywają w życiu lokalnej społeczności.

Uroczystość rozpoczął występ chóru Harmonia Vocalis z Rożentala, który wprowadził uczestników w podniosły i jednocześnie ciepły nastrój. Następnie zaprezentowano film podsumowujący działania mieszkańców w 2025 roku. Projekcja była symbolicznym przypomnieniem, jak wiele udało się osiągnąć dzięki wspólnemu zaangażowaniu i pracy na rzecz gminy.

Podczas wydarzenia głos zabrał wójt gminy Lubawa Tomasz Ewertowski. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie kół gospodyń wiejskich oraz klubów senioralnych, nazywając je fundamentem silnej i zintegrowanej społeczności. To właśnie dzięki ich aktywności możliwe jest budowanie więzi i rozwój lokalnych inicjatyw.

W programie znalazł się również wykład ks. dr. Marcina Staniszewskiego poświęcony Alicji Lenczewskiej, który skłonił uczestników do refleksji. Nie zabrakło jednak także radosnych momentów; wspólna zabawa przy muzyce zespołu Rakowianki dostarczyła wielu uśmiechów i pozytywnej energii.

Kulminacyjnym punktem spotkania było wręczenie podziękowań i wyróżnień każdej z organizacji. Był to moment pełen emocji, doceniający całoroczny wysiłek, zaangażowanie i pracę na rzecz lokalnej społeczności.

Jak przystało na wydarzenie z udziałem kół gospodyń wiejskich, nie zabrakło również kulinarnych atrakcji. Uczestnicy mogli spróbować tortów przygotowanych przez KGW z Kazanic i Prątnicy oraz regionalnych przysmaków ze swojskiej chaty autorstwa KGW w Szczepankowie. Słodki poczęstunek od wszystkich kół i klubów był dopełnieniem wyjątkowej atmosfery.

Spotkanie zakończyło się wspólnymi zdjęciami, rozmowami i podkreśleniem, jak ważna jest współpraca oraz wzajemne wsparcie. Organizatorzy z Ośrodka Pomocy Społecznej Gminy Lubawa nie kryli wdzięczności za obecność i zaangażowanie uczestników.

To wydarzenie po raz kolejny pokazało, że siłą lokalnej społeczności są ludzie, ich pasja, energia i chęć działania razem. **SK**

eprasa.pl 4a6065cc08

KOCHAJMY MATKĘ ZIEMIĘ

Dziś, 22 kwietnia, obchodzimy Dzień Ziemi i Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi. Kto rozdzielił lub ustanowił dwa osobne święta — nie wiem. Ale wiem, że oba warto świętować — codziennie, konsekwentnie, czasem wbrew wszystkim i wszystkiemu.

Fot. Freepik

Mnóstwo spraw mnie denerwuje. Ale najbardziej ze wszystkiego denerwuje mnie marnotrawstwo. Zwłaszcza woda, która gdzieś cieknie bez sensu i powodu, potrafi doprowadzić mnie w szybkim tempie do rozstroju nerwowego. Śnięte ryby z powodu zanieczyszczenia wody spowodowanego czyimś niedbalstwem wywracają mi wszystkie wątpia na lewą stronę. A las, który płonie i umiera na zawsze, także część mnie zabija bezpowrotnie...!

Tym bardziej dziś, w Międzynarodowym Dniu Matki Ziemi, musimy — wszyscy! — uświadomić sobie, że Ziemia i jej ekosystemy zapewniają życie i pożywienie, ale wymaga to harmonii między ludzkością a naturą. My wszyscy musimy szanować Matkę Ziemię, by przeciwdziałać zmianom klimatu, zapobiegać utracie różnorodności biologicznej, zwalczać zanieczyszczenia i zapewnić zrównoważoną przyszłość wszystkim żywym gatunkom!

Podbój kosmosu. A co z Ziemią?

Ponoć wszechświat pełny jest niezliczonych galaktyk. A jednak mimo kolejnych etapów podboju kosmosu wciąż wiemy tyle, że tylko Ziemia jest jedyną znaną nam planetą, na której istnieje życie. Nasza błękitna planeta w nieskończenie rozległym wszechświecie ma wszystko: od wody i powietrza przez ląd po zieleń. Wszystkie one razem tworzą i podtrzymują życie.

A jednak życie na Ziemi nie pojawiło się ot tak pewnego pięknego poranka, niczym manna z nieba. Naukowcy twierdzą, że około 4,5 miliarda lat temu Ziemia była niczym innym jak rozgrzaną do czerwoności, stopioną planetą z trującą atmosferą. Ale w ciągu następnych kilku milionów lat wydarzyło się coś cudownego. W końcu Ziemia miała skaliste tereny, atmosferę nadającą się do oddychania, lód, oceany, deszcze i wreszcie życie. Zatem Ziemia przebyła cudowną drogę, by stać się planetą nadającą się do zamieszkania, domem dla milionów gatunków.

Ale dziś z kolei jesteśmy na dobrej drodze do utraty wszystkiego z powodu egoistycznej natury człowieka. Przez długi czas traktowaliśmy planetę jak coś oczywistego. W imię postępu eksploatowaliśmy zasoby naturalne i przymykaliśmy oczy na przemysłowe osady, wycieki ropy, emisje spalin samochodowych i inne toksyczne zanieczyszczenia. Przez naszą pazerność na jej zasoby naraziliśmy Matkę Ziemię na topnienie lodowców, erozję gleby, radykalne zmiany klimatu i wymieranie gatunków. Wielu nie rozumie, jak te szersze zjawiska na nas wpływają. Wystarczy spojrzeć na Ułan Bator, aby zobaczyć, jak gęsty smog może zaćmić słońce, lub na Kair, aby zobaczyć, jak zmiany klimatu mogą sprawić, że śnieg pada nawet na pustyni!

Czas uświadomić sobie, że obowiązkiem każdego człowieka jest wniesienie swojego wkładu w ratowanie Matki Ziemi.

Wziąć głęboki oddech

Wiele mówi się o redukcji śladu węglowego. Instalujemy zatem panele słoneczne, by produkować energię elektryczną, sadzimy więcej roślin, używamy biodegradowalnych produktów... Wszystkie te czynności mają zapobiegać. Ale co ze szkodami, które już wyrządziliśmy? Co z toksycznymi gazami, które już uwolniliśmy do atmosfery?

Może to brzmieć jak fantastyka naukowa, ale istnieją już rozwiązania, za pomocą których można usuwać zanieczyszczenia z powietrza. W Pekinie stoi „wieża wolna od smogu", która ze smogu produkuje diamenty! Zasilana energią słoneczną wieża ta zasysa kilka metrów sześciennych zanieczyszczonego powietrza z otoczenia, oczyszcza je na poziomie nanocząsteczek i uwalnia do atmosfery. Dziś powietrze wokół tej wieży jest, jak donoszą źródła, o wiele czystsze niż w reszcie miasta.

Wiemy, że czyste powietrze jest ważne, że tlen jest esencją życia. Jednak rzadko kiedy jesteśmy wystarczająco zmotywowani, by uczynić naszą Matkę Ziemię wolną od zanieczyszczeń. Być może z czasem, tam gdzie marchewka czystego powietrza nie dawała rady, diamenty smogu się sprawdzą.

Eliksir życia

Prawie 71 procent powierzchni Ziemi pokrywa woda, a mimo to jedna piąta światowej populacji cierpi z powodu jej niedoboru. Niestety, słodka woda, której wiele form życia potrzebuje do przetrwania, stanowi zaledwie 3 procent zasobów wodnych Ziemi. Pochodzi ona z lodowców, rzek i wód gruntowych. Tymczasem globalne ocieplenie doprowadziło do gwałtownego topnienia lodowców, a to z kolei do wysychania rzek i zanieczyszczenia wód gruntowych w wyniku wzrostu poziomu mórz.

Nadużywanie, zanieczyszczanie lub marnotrawienie tego i tak już ograniczonego zasobu prowadzi do kryzysu. Patrząc na jego skalę w miastach na całym świecie — takich jak Kapsztad, który, jak obawiają się naukowcy, będzie pierwszym miastem pozbawionym wody — może się wydawać, że czas na rozwiązanie tego problemu minął już dawno.

Jeśli jednak będziemy skrupulatnie oszczędzać wodę, wciąż możemy sobie poradzić. W miastach na całym świecie można zastosować instalacje odsalające, które uzdatnią wodę morską do spożycia. My ze swojej strony możemy zminimalizować codzienne marnotrawstwo wody i zainstalować w naszych domach i biurach urządzenia do odwróconej osmozy, które będą poddawać recyklingowi zużytą wodę, dzięki czemu znowu nadawać się będzie do picia. Eliksir życia się kończy, a czas na działanie jest teraz.

Bo czy w ogóle możemy sobie wyobrazić życie na Ziemi bez wody?

Zmieniający się krajobraz

Naukowcy przewidują również, że jeśli wylesianie będzie się nasilać, a my nie powstrzymamy rozprzestrzeniania się odpadów, zmiany klimatu sprawią, że Matka Ziemia stanie się martwą czerwoną planetą, tak jak Mars.

Jak na ironię mówimy o wyprawie na Marsa, podczas gdy nasza planeta jest zagrożona przekształceniem się w coś podobnego — bez życia! Jesteśmy od tego lepsi. Musimy wziąć odpowiedzialność za swoje czyny i przestać być obojętni na potrzeby naszego środowiska. Z tego, co wiemy, może nie być drugiej takiej planety. Jako dzieci Matki Ziemi jedyne, co musimy zrobić, aby ocalić nasz dom, to sadzić więcej drzew, aby zminimalizować wypłukiwanie się gleby, poddawać recyklingowi przedmioty nieulegające rozkładowi i ponownie wykorzystywać wszystko, co się da.

Zieloni męczennicy

Nie zastanawiamy się dwa razy, zanim zniszczymy lasy — przekształcamy je w pola uprawne, by się wyżywić, albo zastępujemy je betonowymi dżunglami. Ale niezależnie od naszych potrzeb i pragnień nie możemy sobie pozwolić na likwidację drzew. Są one strażnikami naszego dobrobytu. Kilka badań ujawnia, że ludzie mieszkający w miastach (gdzie jest mniej drzew) są bardziej podatni na stres, lęk i depresję. Brak zieleni może prowadzić nawet do chorób układu oddechowego i sercowo-naczyniowego.

Niechętne życie

Śmierć ostatniego samca nosorożca białego północnego w Kenii świadczy o tym, jak szybko zmienia się krajobraz naszego ekosystemu. Kłusownictwo i utrata siedlisk drogo kosztowały białe nosorożce. Ich populacja zmniejszyła się z dwóch tysięcy w latach 60. do zaledwie dwóch samic.

To tylko jeden z wielu gatunków zagrożonych wyginięciem na planecie. Chociaż człowiek ponosi wyłączną odpowiedzialność za to, wciąż nie wyciągnął wniosków ze swoich błędów. Gdy jeden gatunek zwierząt przestaje istnieć, innemu też grozi zagłada, co w efekcie prowadzi do zaburzenia równowagi i ostatecznie do końca życia na Ziemi.

Nie jesteśmy na to skazani. Możemy dołożyć swoją cegiełkę, edukując na temat zagrożonych gatunków. Już sama rozmowa o tym z rówieśnikami może być dobrym początkiem. Co więcej, moglibyśmy kupować sztuczne futra i skóry zamiast prawdziwych, a także przestać kupować produkty pochodzenia zwierzęcego, aby powstrzymać kłusownictwo. W końcu, biorąc pod uwagę delikatną naturę naszego ekosystemu, zwierzęta są równie ważną częścią jak my. Usuwanie innych gatunków z powierzchni ziemi oznacza, że my będziemy następni.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z materiałów ONZ.

eprasa.pl 4a6065cc08

Doradca ds. sprzedaży samochodów nie ogranicza się do prezentacji modeli czy parametrów technicznych

Kupowanie auta to rozmowa - o potrzebach, przyzwyczajeniach, oczekiwaniach i możliwościach. Dobry doradca potrafi słuchać i zadawać pytania, które pomagają doprecyzować wybór.

Właśnie dlatego rola doradcy do spraw sprzedaży samochodów nie ogranicza się jedynie do prezentacji modeli czy przedstawienia parametrów technicznych, bo to też rozmowa. Dobry doradca potrafi słuchać i zadawać pytania, które pomagają doprecyzować wybór, bo kupowanie auta to nie tylko twarde dane, ale też emocje, które stoją za tym zakupem. To przecież nie jest zwykły produkt, ale wybór na lata. Wpływa na nasze codzienne funkcjonowanie, komfort, bezpieczeństwo, a często także na styl życia. Dla jednych to pierwsze auto i krok w dorosłość, dla innych zmiana po latach albo inwestycja w wygodę całej rodziny, która pokochała wypady za miasto. To emocje, godziny rozmyślań, przychodzenia do salonu, oglądania, zastanawiania się, pytania... Wytrawny doradca musi być trochę jak psycholog, który wie, kiedy doradzić, a kiedy zostawić przestrzeń do decyzji. Ponieważ to tak ważny zakup, istotna jest atmosfera, jaką stworzy specjalista - poczucie spokoju, zrozumienia i partnerstwa w rozmowie. - Pamiętam, jak kupowałam swoje auto i doradca samochodowy był dla mnie kimś, kto przeprowadził mnie przez cały ten proces: od pierwszego pytania, przez jazdę próbną, aż po odbiór auta. Zadawałam ogrom pytań, często „babskich", a on cierpliwie, w sposób uporządkowany i bez pośpiechu, przeprowadził mnie przez całą procedurę. Poważnie podszedł do sprawy, że chcę auto koloru kawa z mlekiem - ale bardziej kawa niż mleko... Tak, miał anielską cierpliwość i ogromną wiedzę. Tej ważnej kategorii osób związanych z motoryzacją nie mogło więc zabraknąć w naszym plebiscycie Mistrzowie Motoryzacji - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Za nami kolejny tydzień głosowania w Mistrzach Motoryzacji, w których także doradcy samochodowi udowadniają, że w pamięci klientów najmilej zapisują się nie ci, którzy mają szeroką wiedzę - nie tylko o samochodach, ale też o możliwościach wyposażenia czy aktualnych rozwiązaniach technologicznych - ale ci, dzięki którym z przyjemnością zapamiętujemy cały tego ważnego proces zakupu.

Poniżej prezentujemy doradców samochodowych, którzy w swojej pracy pokazują, że profesjonalizm może iść w parze z uważnością na drugiego człowieka - i że za każdą udaną decyzją stoi konkretny człowiek, rozmowy i relacja.

MISTRZOWIE MOTORYZACJI

Ile klientów, tyle ważnych historii i powodów zakupu

Piotr Bojar,
Lexus, Olsztyn

Zaufanie do marki i uważne słuchanie klientów - dla pana Piotra sprzedaż samochodów to coś więcej niż oferta, to relacje i decyzje, za którymi stoją prawdziwe historie.

Jak zaczęła się Jego droga w branży motoryzacyjnej i co sprawiło, że został w tym zawodzie? - Zamiłowanie do marki Lexus. Nie jestem handlowcem. Cenię sobie niezawodność tych samochodów i z czystym sumieniem mogę je polecać innym - wyznaje pan Piotr.

Czego nauczyła Go praca z klientami, a czego nie da się wyczytać z żadnych podręczników czy poznać na szkoleniach? - Przede wszystkim tego, że ilu klientów tyle historii i powodów zakupu. Często prócz rozmowy o samochodach rozmawia się o bardzo personalnych rzeczach. Przede wszystkim trzeba słuchać. A nauczyłem się tego, że dla pań kolor ma duże znaczenie - wyznaje nominowany do tytułu Doradcy ds. sprzedaży samochodów Roku.

Uważa przy tym, że moment, kiedy klient wie, że klient znalazł „to swoje" auto można łatwo rozpoznać. Pojawia się wtedy specyficzny wyraz twarzy - jest uśmiech, pewność siebie w postawie, w głosie, chętniej tez mówią o aucie. Najtrudniejsze w tym zawodzie jest z pewnością to, czego nie widać na pierwszy rzut oka, czyli cała biurokracja wokół sprzedaży, kupna samochodu. Masa dokumentów, formalności i pracy, której klient nie widzi. Zauważa natomiast finalny produkt.

Swoją pasję rozwijał także jako kierowca w rajdach

Ryszard Płyszewski,
Ford Gołębiewski, Elbląg

Relacje międzyludzkie są dla Niego kluczowe. Uważa, że niezależnie od tego, co się sprzedaje, najważniejsza jest szczera relacja i budowanie przyjacielskiego partnerstwa w biznesie.

- Zawsze miałem pasję do motoryzacji, szczególnie tej sportowej. Dzięki prezentowi od brata mogłem uczestniczyć w wydarzeniach motoryzacyjnych oraz szkoleniach w szkołach AMG i Porsche. Swoją przygodę rozwijałem także jako kierowca w rajdach Miata Challenge, prowadząc torowo przygotowaną Mazdę MX-5. Będąc klubowiczem Supercarclub, miałem możliwość zobaczyć, poznać i prowadzić samochody, o których wcześniej można było tylko marzyć lub oglądać je na ilustracjach w gumach Turbo - wspomina. Ważne przy wyborze zawodu było też budowanie relacji międzyludzkich. Dziś sprzedaje przede wszystkim zaufanie, a dopiero później produkt: - W naszej realizacji opieramy się na zapleczu firmy, wiedzy zespołu i współpracy między działami, dzięki czemu potrafimy połączyć wszystkie elementy w spójną, kompleksową ofertę szytą na miarę klienta. W pracy handlowca w salonie samochodowym najtrudniejsze jest, według Niego, to, że z zewnątrz wygląda ona jak „sprzedaż samochodów", a w rzeczywistości to przede wszystkim praca na relacjach, emocjach i zaufaniu. Trudne jest łączenie wielu ról jednocześnie.

LIDERZY W SKALI WOJEWÓDZTWA WE WSZYSTKICH KATEGORIACH

MECHANIK ROKU

1. **Bogdan Milewski,** Serwis samochodowo-motocyklowy Bogdan Milewski, Martiany
2. **Bartosz Waszkiewicz,** Top-Oil, Pisz
3. **Paweł Dyjas,** Bosch Car Service MultiCar, Olsztyn

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU

1. **Bosch Car Service MultiCar,** Olsztyn, Płoskiego 3
2. **LZserwis,** Elbląg, Niska 2/3
3. **Mechanika Pojazdowa Jarosław Kisieliński,** Ostróda, Gizewiusza 31G

INSTRUKTOR JAZDY ROKU

1. **Sebastian Budny,** OSK JKK, Olsztyn
2. **Mirosław Hajdukiewicz,** OSK Enigma Mirosław Hajdukiewicz, Miłakowo
3. **Adam Poreda,** OSK Expert, Pisz

SZKOŁA JAZDY ROKU

1. **OSK Dwójka,** Mrągowo, Brzozowa 16
2. **OSK JKK,** Olsztyn, Wyszyńskiego 20
3. **OSK Prawko Zdzisław Nastaj,** Iława, Kasprowicza 1A

KIEROWCA ZAWODOWY ROKU

1. **Norbert Zarzycki,** Inter Trans sp. z o.o., Dobre Miasto
2. **Maciej Rochna,** PTO Lipnicki, Ostróda
3. **Krzysztof Baranowski,** Arbez, Elbląg

DORADCA DS. SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ROKU

1. **Kamil Kaczmarczyk,** HADM Gramatowski, Elbląg
2. **Piotr Bojar,** Lexus, Olsztyn
3. **Daniel Łosiak,** Audi Fiedorowicz, Olsztyn

FIRMA TRANSPORTOWA ROKU

1. **Auto Support,** Korsze, Ogrodowa 10
2. **Biłyj Transport Milena Biłyj,** Olsztyn, Jarocka 76C/3

AUTO DETAILING ROKU

1. **Wasielewski AutoDetailing,** Lubawa, Składowa 16
2. **Auto Legend - Usługi Motoryzacyjne,** Ełk, Sosnowa 22
3. **Pinkstar Detailing,** Działdowo, Lidzbarska 9C lok. 4

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-moto

3626otba-a -G

eprasa.pl 4a6065cc08

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 22 kwietnia

SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:05, 12:30, 13:40, 15:00, 16:00, 17:20, 18:20, 19:40
DRAMA / napisy: 11:30, 14:00, 16:30, 18:15, 19:00, 20:35, 21:30
MICHAEL / napisy: 11:50, 14:40, 17:30, 20:20
MUMIA: FILM LEE CRONINA / napisy: 12:15, 15:10, 18:05, 21:00
PUCIO / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 14:40, 15:55, 17:10
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 17:20, 20:40
MARYJA. MATKA PAPIEŻA: 18:30
ARCO / familijny / dubbing: 10:15, 12:25, 14:35, 16:45
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / familijny / dubbing: 10:00, 11:10
HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 10:00, 12:25
ZABAWA W POCHOWANEGO 2 / napisy: 14:50, 20:40
PRZEPIS NA MORDERSTWO / napisy: 20:50
ZA DUŻY NA BAJKI 3: 11:15
OTHELLO / napisy: 19:00

REPERTUAR HELIOS

Środa, 22 kwietnia

MICHAEL / napisy: 15:40, 17:30, 18:30, 20:20
MUMIA: FILM LEE CRONINA / napisy: 11:10, 13:45, 16:45, 19:45, 21:15
PUCIO / familijny / dubbing: 11:45, 13:00, 15:50, 17:10
ARCO / familijny / dubbing: 12:00, 14:10, 16:15
SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 12:50, 13:20, 14:30, 15:10, 17:00, 18:15
DRAMA / napisy: 10:30, 18:40, 20:00
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 12:30, 14:45, 19:00, 20:45
ZABAWA W POCHOWANEGO 2 / napisy: 14:00, 19:20
HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 11:20
PRZEPIS NA MORDERSTWO / napisy: 16:30
REMINDERS OF HIM. CZASTKA CIEBIE, KTÓRĄ PAMIĘTAM / napisy: 21:00

REPERTUAR AWANGARDA

Środa, 22 kwietnia

„Maria. Matka Papieża" - prod. Polska : godz. 17.45
„Drama" - prod. USA : godz. 17.45
„Dziecko z pyłu" - prod. Polska, Wietnam : godz. 18.00
„Chronologia wody" - prod. USA : godz. 19.30
„Wpatrując się w słońce" - prod. Niemcy : godz. 19.30
„Przepis na morderstwo" - prod. Francja, USA : godz. 19.30

22 KWIETNIA
Hortiterapia dla wszystkich

Olsztyn
Hortiterapia wciąż jest w Polsce mało znana. W niektórych krajach osobom, które przechodzą na emeryturę, przekazuje się ogrody działkowe. Dzięki temu nie tylko mają kontakt z naturą, ale też dbają o aktywność fizyczną. Podczas spotkania w Bibliotece Pieczewo porozmawiamy o tym, jak ogród i rośliny mogą wspierać nasze zdrowie, samopoczucie i relacje z innymi. Zastanowimy się także, jak zachęcać dzieci, dorosłych i seniorów do aktywności ogrodniczej oraz jak czerpać z niej radość bez nadmiernego wysiłku. To propozycja dla wszystkich – zarówno dla osób z doświadczeniem ogrodniczym, jak i tych, którzy dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z roślinami. Serdecznie zapraszamy!
Godz. 17.00, Biblioteka Pieczewo, ul. Sikiryckiego 9.

22 KWIETNIA
WYKŁAD: Czy mężczyźni są z Marsa, a kobiety z Wenus? Moralność

Olsztyn
Wykład „Czy mężczyźni są z Marsa, a kobiety z Wenus? Moralność" zaprasza do uporządkowanej i przejrzystej refleksji. Jesteśmy po prostu moralni albo niemoralni, a może rozwijamy się moralnie, przechodząc z jednego poziomu na kolejny? Moralność ma jedną, uniwersalną formę, czy też zależy od płci? W rozpoznawaniu tego, co należy robić, decydującą rolę odgrywa rozum, czy uczucia? Co jest istotniejsze: sprawiedliwość, wolność i równość, czy raczej uważność w relacjach, uwzględnienie uwarunkowań konkretnej sytuacji oraz troskliwe reagowanie na potrzeby słabszego? Czy Wenusjanka może być zarazem Marsjaninem, a Marsjanin Wenusjanką?
Godz. 17.30, BWA Olsztyn | HALA URANIA, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 kwietnia 2026 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Teresa Szpanko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 kwietnia 2026 r. o godz. 10.00
mszą świętą żałobną w parafii Świętego Józefa
przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Kondukt żałobny od głównej bramy wschodniej
(od strony Kieźlin).

Pogrążona w żałobie rodzina

38826opb1-a-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
13126opb1-a-G

AUTO-MOTO

NIDZICA/FORD FIESTA MK7 czarny, sprzedam. Rok prod. 2009, benzyna 1,2 cm3 kupiony w polskim salonie, jeden właściciel. Tel. 791-224-415.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 42,9m2 (+ piwnica i balkon), 2 pokoje kuchnia i łazienka II piętro ul. Wilczyńskiego 27, 606-620-996

SPRZEDAM działkę na Wójtowej Roli, 736-046-845

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Andrzeja Majewskiego

W tych trudnych chwilach
składamy
najszczersze wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

Niech słowa wsparcia i bliskość najbliższych
przyniosą ukojenie oraz siłę
w tym trudnym czasie.

Z wyrazami szacunku
Zarząd oraz pracownicy ZUT Unimasz Sp. z o.o.

38926opb1-a-G

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 18 kwietnia 2026 r.
odeszła nagle Nasza Kochana
Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Alina Sokół

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 kwietnia 2026 r. o godz. 11.15
w kaplicy przy ul. Mariańskiej 2,
skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie
do Kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny
Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia
przy ul. Pana Tadeusza 16A,
a następnie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej 9B.

Rodzina

39026opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

126otbr-a -G

eprasa.pl 4a6065cc08

TRZY MINUTY WSTRZĄSNĘŁY MAZUREM

PIŁKA NOŻNA\\\ W grupie 1 okręgówki w 22. kolejce olsztyńskie Naki miało pewne kłopoty w Wydminach, ale ostatecznie strzeliło pięć bramek dzielnie walczącemu Mazurowi i zdobyło trzy punkty, natomiast w grupie 2 nie zwalnia tempa Zatoka.

• Mazur Wydminy - Naki Olsztyn 2:5 (1:1)
0:1 - Grablewski (8), **1:1** - Kompanowski (29), **2:1** - Kudraj (59), **2:2**, **2:3** - Laszuk (60, 62), **2:4** - Tomkiewicz (85), **2:5** - Kowalski (90+3)

Po niespełna godzinie gry gospodarze sensacyjnie wygrywali 2:1, ale ich radość trwała bardzo krótko, bo po zaledwie trzech minutach było już 3:2 dla Naki! A w końcówce goście jeszcze dwa razy trafili do siatki, robiąc kolejny krok w stronę w IV ligi.

Fot. facebook/Gwardia
Gwardia Szczytno przed wyjazdowym meczem z Orlętami Reszel

• Olimpia Olsztynek - Victoria Bartoszyce 4:0 (2:0)
1:0 - Jara (36), **2:0** - Rogalski (40), **3:0** - Bróździński (75), **4:0** - Kosiński (89)

Goście to niezły ligowy średniak, jednak w konfrontacji z walczącym o awans wiceliderem nie mieli wiele do powiedzenia. - Przyznaję, że ciężki miałem wieczór po tym meczu, bo niezbyt często przegrywamy tak wysoko - mówi Rafał Solecki, trener Victorii. - Na pewno wpływ na wynik miały nieobecność dwóch kluczowych zawodników, czyli Radka Pryszczepki i bramkarza Kamila Jaworskiego, oraz boisko w Olsztynku, które jest większe od naszego, a przede wszystkim jest naturalne, czego na co dzień nie mamy, bo w związku z remontem stadionu w Bartoszycach musimy grać na sztucznej trawie. No i było widać różnicę w przyjęciu i prowadzeniu piłki, oczywiście ze wskazaniem na Olimpię.

Dwa pierwsze gole gospodarze zdobyli po celnych uderzeniach głową i wcześniejszych błędach obrony. W tej sytuacji po przerwie zagraliśmy odważniej, niestety, po kolejnym błędzie obrony, tym razem stoper nie dogadał się z bramkarzem, Olimpia podwyższyła na 3:0. A ostatni gol był wynikiem chaosu, jaki wkradł się w nasze szeregi - kończy szkoleniowiec Victorii, która - mimo wysokiej porażki i mniejszej aż o dziesięć liczbie zdobytych punktów - ma bilans bramkowy bardzo zbliżony do walczącego o awans zespołu z Olsztynka.

• Orlęta Reszel - Gwardia Szczytno 2:0 (1:0)
1:0 - Książek (23), **2:0** - Czapliński (87)

Był to najciekawszy mecz kolejki, bo zmierzyły się dwa czołowe zespoły tabeli, które mają spore szanse jeśli nie na bezpośredni awans, to na pewno na grę w barażach (weźmie w nich udział zespół, który zakończy sezon na drugi miejscu). Po porażce w Reszlu szanse Gwardii zmalały, ale nadal Szczytno może mieć już niedługo IV ligę.

Olbrzymi wpływ na niekorzystny wynik miała wyjątkowo krótka ławka rezerwowych, bo tym razem zasiadło na niej jedynie dwóch zawodników, wśród których nie było drugiego bramkarza. - Powodem krótkiej ławki były dwie kontuzje oraz rozgrywany w tym samym czasie mecz naszych rezerw (w 18. kolejce klasy A Gwardia II Szczytno na wyjeździe przegrała 2:4 z Błękitnymi Stary Olsztyn - red.) - wyjaśnia Rafał Bałdyga, prezes Gwardii. - W Reszlu gospodarze zasłużenie wygrali, bo my robiliśmy jedynie zamieszanie w polu karnym rywali, ale nie mieliśmy ani jednej sytuacji bramkowej.

W poniedziałek w mediach społecznościowych Gwardii ukazał się komunikat: „Wszystko wskazuje na to, że mecze domowe pierwszej drużyny rozgrywać będziemy na Stadionie Akademia Policji w Szczytnie. Zmiana ta podyktowana jest faktem, że nasze drużyny aktualnie trenują na tym obiekcie, ponieważ trwają zabiegi na Stadionie Miejskim przy ul. Śląskiej. Nasze działania we współpracy z Akademią Policji doprowadziły do tego, że płyta boczna jest w bardzo dobrej kondycji. Teraz poświęcimy czas i siły na to aby poprawić stan głównej płyty. Zapraszamy wolontariuszy do wsparcia"!

- Na stadionie Akademii Policji planujemy rozegrać już najbliższy mecz z Olimpią Olsztynek (niedziela, godz. 16) - dodaje prezes Bałdyga. - Zostaniemy tam na pewno do końca rundy, tym bardziej że na co dzień tam trenujemy, bo na murawie na Stadionie Miejskim są obecnie prowadzone zabiegi pielęgnacyjne. W tej chwili intensywnie pracujemy nad płytą główną policyjnego obiektu, by była gotowa do najbliższego meczu. Jeśli się nie uda, wtedy zagramy na bocznej płycie. Wolelibyśmy jednak tego uniknąć, bo jest tam słabo z miejscami dla kibiców.

• Inne wyniki 22. kolejki: Orzeł Janowiec Kościelny - Warmia Olsztyn 6:1, Mazur Pisz - Błękitni Pasym 3:1, Kłobuk Mikołajki - Stomil II Olsztyn 0:8, Węgorzewo - Śniardwy Orzysz 1:2, Cresovia Górowo Iławeckie - Czarni Olecko 0:4.

GRUPA 1

1. Naki*	49	81:28
2. Olimpia*	44	44:28
3. Gwardia*	41	58:23
4. Orlęta	41	56:45
5. Orzeł	40	67:36
6. Śniardwy	36	40:33
7. Victoria	34	46:33
8. Mazur P.*	32	53:41
9. Stomil II	31	55:48
10. Czarni	28	43:44
11. Błękitni*	28	46:52
12. Mazur W.	26	51:53
13. Warmia	22	39:59
14. Węgoria	19	33:69
15. Cresovia*	12	30:73
16. Kłobuk	9	32:109

* mecz zaległy do rozegrania

W grupie 2 Zatoka płynie prosto do IV ligi, natomiast trzy następne zespoły walczą o udział w barażu. No i w 22. kolejce cała czwórka zgodnie wygrała. Warto zwrócić uwagę na imponujący bilans bramowy Zatoki, która w 22 kolejkach zdobyła 88 goli, czyli średnio cztery na mecz! Do tego Braniewianie mogą się pochwalić szczelną obroną (25 straconych bramek), jeszcze lepszą mają Polonia Pasłęk i Constract (22), jednak oba te kluby rozegrały jeden mecz mniej.

• Zatoka Braniewo - MKS Działdowo 4:0 (2:0)
1:0 - Lemański (11 samob.), **2:0**, **3:0** - Szpakowski (27, 79), **4:0** - Hałeła (80)

• Błękitni Orneta - Jeziorak Iława 3:1 (2:1)
1:0 - Kabaciński (12), **2:0** - Rynkiewicz (35), **2:1** - Kłosowski (42), **3:1** - Kosobucki (81)

• Polonia Pasłęk - Kormoran Zwierzewo 5:1 (3:1)
1:0 - Łojeczko (3), **2:0** - Aniśkowicz (27), **2:1** - Wasiak (38), **3:1** - Łojeczko (44), **4:1** - Aniśkowicz (77), **5:1** - Koszałka (89)

• Pozostałe wyniki: Motor Lubawa - Radomniak Radomno 2:1, KS Tyrowo - Huragan Morąg 3:2, Dąb Kadyny - Płomień Turznica 2:0, Polonia Iłowo - Ossa Biskupiec Pomorski 0:6, Constract Lubawa - Czarni Rudzienice 4:2.

ARTUR DRYHYNYCZ

Fot. facebook/Błękitni/Wiesław Nosowicz
Mazur Pisz - Błękitni Pasym 3:1

GRUPA 2

1. Zatoka	58	87:25
2. Błękitni*	50	65:29
3. Polonia P.*	48	64:22
4. Constract*	48	70:22
5. Działdowo	36	55:46
6. Płomień	33	43:62
7. Ossa	32	63:40
8. Jeziorak	32	38-38
9. Motor	28	44:44
10. Dąb	28	35:48
11. Tyrowo*	26	36:51
12. Radomniak	22	38:54
13. Polonia Ił.	16	38:72
14. Kormoran	14	23:65
15. Huragan**	12	28:61
16. Czarni	8	19:67

* mecz zaległy do rozegrania
** 2 mecze zaległe

eprasa.pl 4a6065cc08

UDANY TERENOWY POCZĄTEK SEZONU

SPORTY MOTOROWE\\\ Rajd Baja Żagań był pierwszą rundą Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych. Znakomicie spisała się załoga Przemysław Matulka i bartoszycki pilot Adam Binięda, bo w klasyfikacji generalnej zajęła piąte miejsce.

Podczas pierwszej rundy Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych załoga Matulka-Binięda - oprócz wysokiej pozycji w generalce - dwukrotnie stanęła jeszcze na najwyższym stopniu podium, ponieważ zwyciężyła w klasie Nat4+ i w grupie pojazdów SSV.

Tym samym bartoszycki pilot rajdowy zaliczył udany debiut w nowym zespole, ponieważ w tym roku Adam Binięda reprezentuje CanAm Rally Team Poland. Nowy zespół oznacza także rywalizację w innej klasie, a konkretnie w SSV Nat4+, w której także walczą pojazdy typu UTV (lekkie auta przystosowane do trudnego terenu), tyle że mające silniki o większej mocy.

Podczas Baja Żagań na załogi czekało blisko 300 kilometrów oesowej rywalizacji, podzielonej na trzy odcinki.

Binięda tym razem pojechał z Przemysławem Matulka, natomiast od kolejnej rundy bartoszycki pilot wróci na prawy fotel auta Mirosława Tokarczyka, z którym w minionym roku zdobył tytuł mistrza Polski.

- W Żaganiu kończyliśmy ubiegły sezon i teraz rozpoczęliśmy nowy - wyjaśnia Adam Binięda. - Porównując jednak te dwie rundy, były to zdecydowanie inne rajdy, bowiem tegoroczną uważam za trudniejszą zarówno pod względem trasy, nawierzchni, jak i nawigacji. Pierwszego dnia największy problem przysparzała nam nasza pozycja startowa i odstęp tylko jednominutowy od poprzedzającej załogi. W efekcie sporą część trasy jechaliśmy w kurzu, a czasami wręcz w ścianie kurzu i przy zerowej widoczności. Jazda w takich warunkach mocno nas spowalnia, nie mówiąc już o próbach wyprzedzania. Dobry wynik po pierwszym etapie uplasował nas na dziewiątym miejscu w klasyfikacji generalnej, a to pozwalało nam na uzyskanie trzyminutowego odstępu od załogi startującej przed nami. Dzięki temu mogliśmy skupić jedynie na jeździe, unikaniu błędów i pułapek nawigacyjnych.

Fot. BxBstudio

Załoga Przemysław Matulka-Adam Binięda na trasie Baja Żagań

No i zrobiliśmy to, według mnie, bardzo dobrze, czym nawet trochę sami siebie zaskoczyliśmy, wygrywając klasę oraz grupę z przewagą... pięciu sekund nad kolejną załogą - kończy bartoszycki pilot rajdowy. **DRYH**

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Tory wyścigowe - na mocy nowelizacji ustawy o sporcie - powinny być wyłączone spod norm hałasu, gdy są wykorzystywane do aktywności sportowej - uważają posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). To ich reakcja na zamieszanie związane z zamknięciem Toru Poznań.

Powstały w 1977 roku Tor Poznań usytuowany jest w Przeźmierowie, na obrzeżach stolicy Wielkopolski. Na dwóch ulicach poziom hałasu, zmierzony podczas trwania zawodów, wyniósł tam ponad 50 decybeli, a na podstawie decyzji prezydenta Poznania z 2005 roku nie może on przekraczać tego poziomu. Do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Poznaniu zaczęły napływać skargi od mieszkańców, w wyniku czego przeprowadzono kontrole.

W 2021 roku WIOŚ wydał pierwszą decyzję, wstrzymującą funkcjonowanie obiektu. Automobilklub Wielkopolski, właściciel i zarządca obiektu, odwołał się i otrzymał pozwolenie na działania naprawcze, które obniżyłyby poziom hałasu, a jednocześnie na torze nadal mogły odbywać się zawody. Mimo działań naprawczych poziom hałasu przekraczał wciąż dopuszczalne normy o pięć decybeli. Cała sprawa skończyła się decyzją Głównej Inspektor Ochrony Środowiska, która we wtorek zamknęła Tor Poznań. Dzień później wstrzymano jej wykonanie do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Wojewódzki Sąd Administracyjny.

- Postanowiliśmy jako klub parlamentarny, żeby nie tylko doraźnie w takich sytuacjach, jak ta sprzed kilku dni, szukać rozwiązań, ale w sposób kompleksowy, ustawowo rozwiązać problem tak, aby kibice, zawodnicy, cała rzesza tysięcy fanów sportów motorowych w Polsce mogli być spokojni o swoją pasję i rozwijanie swoich talentów. Bardzo się cieszę, że mamy przygotowane kompleksowe rozwiązanie ustawowe - powiedział szef klubu parlamentarnego PSL Krzysztof Paszyk.

Rozwiązaniem ma być dodanie torów wyścigowych do obiektów zawartych w ustawie o sporcie, na mocy której mają one być wyłączone spod norm hałasu, gdy są wykorzystywane do aktywności sportowej.

- Do licznych obiektów, które chronimy specustawą, dotyczących boisk, kortów, bieżni, lodowisk, siłowni, skateparków, dokładamy także tory wyścigowe, które pełnią szczególną rolę dla wielu młodych ludzi, zdobywających najwyższe tytuły nie tylko w Polsce, ale także poza granicami - podkreślił poseł Jacek Tomczak.

- Mam nadzieję, że ta ustawa wywoła pewne poruszenie, ponieważ cały czas dopisujemy nowe obiekty sportowe do tej listy, ale to nie są obiekty budowane dziś czy wczoraj. To są obiekty, które służą od lat. Takich sytuacji mamy w Polsce coraz więcej. Nie możemy dopuścić do tego, żeby tak było - zaznaczył wiceminister sportu i turystyki Ireneusz Raś i dodał, że będzie apelował do władz samorządowych o lepsze planowanie przestrzenne w miastach.

Fot. organizatorzy

Długi czerwcowy weekend warto rozpocząć w Wydminach

12 września 2025 Sejm znowelizował ustawę o sporcie, dzięki czemu obiekty sportowe, takie jak boiska, korty, bieżnie, lodowiska czy skateparki, zostały wyłączone spod norm hałasu, gdy są wykorzystywane do aktywności sportowej. "Za" byli wtedy wszyscy głosujący posłowie - 435. Poprzednie zmiany zostały zainicjowane przez ministra sportu po tym, jak sądy ograniczały możliwość korzystania z „Orlików" w Puławach, Poznaniu czy Jeleniej Górze ze względu na zgłaszane przez mieszkańców skargi na hałas. Na skutek protestów sądy lub organy administracyjne decydowały o zamykaniu boisk o godz. 15. **PAP**

BIEGI\\\ 5-kilometrowe biegi kobiet i mężczyzn oraz bieg młodzieżowy i marsz równych szans o długości 2,5 km, a do tego dużo światła, jeszcze więcej dobrej muzyki, bardzo szybka trasa i niepowtarzalna atmosfera. Organizatorzy Wydminy Night Run 2026, który odbędzie się 4 czerwca, zapewniają, że długi weekend czerwcowy warto rozpocząć właśnie w Wydminach.

Trasa została poprowadzona wydmińską promenadą nad samym brzegiem Jeziora Wydmińskiego. Dwie pętle po 2,5 km. Ostatnią prostą przed metą będzie jedna z turystycznych wizytówek Wydmin, czyli podświetlony Garbaty Most, który w wieczorowej scenerii prezentuje się wręcz spektakularnie. Pierwsi na starcie ustawią się uczestnicy Nocnego Biegu Młodzieżowego (2,5 km), którzy wyruszą na trasę punktualnie o godzinie 21. Pięć minut później wyruszy Marsz Równych Szans (2,5 km), o 21.30 rozpocznie się Bieg Kobiet, a 45 minut rywalizację rozpoczną uczestnicy Biegu Mężczyzn. Oddzielne godziny startu to niepowtarzalna okazja, żeby na trasie pokibicować swojej drugiej połówce, do czego mocno będą zachęcać organizatorzy. Ceremonię dekoracji zaplanowano na godzinę 23.

Zapisy na stronie elektroniczne-zapisy.pl.

eprasa.pl 4a6065cc08

BYŁ BŁĄD, BĘDZIE ODSZKODOWANIE?

SIATKÓWKA\\\ Mikołaj Sawicki, zawodnik LUK Lublin, może dochodzić odszkodowania od Polskiego Laboratorium Antydopingowego, które popełniło błąd w jego sprawie - przyznał w Studiu PAP dyrektor Polskiej Agencji Antydopingowej Michał Rynkowski.

Siatkarz został poddany kontroli antydopingowej na początku maja 2025, po drugim finałowym meczu poprzedniego sezonu PlusLigi, w którym lubelska drużyna grała z Aluronem CMC Wartą Zawiercie. 30 maja Sawickiemu postawiono zarzuty naruszenia przepisów antydopingowych, nałożono tymczasową dyskwalifikację i wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Po tym, jak na początku marca go odwieszono, wyjaśniono, że kara dla niego mogła być efektem błędu Polskiego Laboratorium Antydopingowego (PLAD) przy badaniu próbki.

Fot. PAP/Wojtek Jargiło

Z powodu błędu popełnionego podczas badania Mikołaj Sawicki stracił niemal cały sezon

POLADA poinformowała wówczas, że wpłynęło do niej pismo ze Światowej Agencji Antydopingowej (WADA), w którym zakwestionowano metodę, a w konsekwencji również pozytywny wynik badań próbek m.in. Sawickiego. Nie oznaczało to automatycznie, że wynik był fałszywy, dlatego zaplanowano ponowne przebadanie próbek w innym laboratorium z akredytacją WADA. 13 kwietnia oficjalnie poinformowano, że dodatkowe badania dały wynik negatywny.

- Jasno zostało dowiedzione, że zawodnik nie stosował substancji zabronionych, co potwierdziło badanie dodatkowe w innym akredytowanym laboratorium. Panel dyscyplinarny w poniedziałek zamknął postępowanie w sprawie i został stwierdzony brak naruszenia przepisów antydopingowych - przekazał w Studiu PAP Rynkowski

Laboratorium i POLADA są dwiema niezależnymi organizacjami, co wymuszają przepisy antydopingowe. Laboratorium podlega pod Ministerstwo Zdrowia, a POLADA - pod Ministerstwo Sportu i Turystyki. Akredytacja dla laboratorium jest nadawana i monitorowana przez WADA.

- Światowa Agencja Antydopingowa nałożyła już zresztą na laboratorium konsekwencje za popełniony błąd. Ta metoda detekcji została zawieszona. Laboratorium jest również bardzo szczegółowo monitorowane i będzie monitorowane, bo nikt nie może sobie pozwolić, aby do takich błędów doszło w przyszłości - podkreślił szef POLADA.

Rynkowski wskazał, że zawodnik może dochodzić odszkodowania od Polskiego Laboratorium Antydopingowego, które jest ubezpieczone od tego rodzaju przypadków. Podkreślił jednak, że laboratorium jako akredytowane przez WADA działa od 2004 roku i coś podobnego zdarzyło się po raz pierwszy. Dodał, że na świecie takie przypadki się zdarzały, ale były jednostkowe.

Odniósł się także do kwestii produkcji w Polsce na dużą skalę środków dopingowych, sterydów, itp. - Chociażby w ostatnich miesiącach mieliśmy jako POLADA pięć operacji przeprowadzonych wspólnie z organami ścigania. Dosłownie wczoraj pojawił się kolejny komunikat o postępowaniu realizowanym z CBŚP, które doprowadziło do aresztu sześciu osób, zabezpieczeniu mienia i zamknięciu laboratorium produkującego sterydy anaboliczne, stymulanty, fałszowane leki, hormony. To zjawisko jest poważne. W Polsce organy ścigania są aktywne w wyjaśnianiu takich spraw, ale wydaje się, niestety, że produkcja w naszym kraju jest ogromna. Te produkty nie są konsumowane wewnętrznie, ale są wysyłane praktycznie na cały świat - powiedział.

Dodał, że grupy przestępcze często wybierają ten proceder, bo kodeksowa kara za produkcję środków zabronionych jest niższa od tej np. za produkcję narkotyków czy wyłudzenia VAT.

W maju w Las Vegas odbędzie się pierwsza edycja Enhanced Games, zawodów dla sportowców, którzy stosowali środki dopingujące lub chcą je stosować w celu poprawy wyników.

- Idea Enhanced Games jest destrukcyjna dla idei fair play. Jest totalnym wypaczeniem sportu. Oczywiście z zainteresowaniem będziemy obserwować, jak te igrzyska dopingowiczów będą przebiegały, ilu finalnie zawodników zdecyduje się na udział w tym wydarzeniu. Niektóre międzynarodowe federacje sportowe już podjęły decyzję, że jeżeli jakiś zawodnik weźmie w tym udział, nie będzie miał powrotu do klasycznej rywalizacji sportowej, chociażby pod pięcioma kółkami olimpijskimi - zaznaczył Rynkowski.

Do tej pory do zawodów - z tego, co wiadomo - zgłosiła się jedna Polka, była członkini kadry narodowej w pływaniu, która mieszka obecnie w USA. - Gdyby na ostatnią chwilę pojawił się jeszcze ktoś, kto wywodzi się z naszego zorganizowanego sportu, cały czas czerpie z naszego systemu korzyści, to na pewno reakcja byłaby mocna. Myślę, że MSiT i określony związek podjęłyby szybko stanowcze i adekwatne decyzje - ocenił szef POLADA.

Rynkowski podkreślił, że w MSiT trwają prace nad nowelizacją ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie. Produkcja i dystrybucja środków zabronionych mogłaby być obwarowaną karą nie do trzech, ale to pięciu lat więzienia.

- Chcemy też rozmawiać o ewentualnym przepadnięciu mienia zabezpieczanego w ramach tych operacji i przeznaczaniu tych środków na walkę z dopingiem w sporcie. Postulujemy także rozszerzenie roli agencji o badania naukowe - dodał w Studiu PAP Rynkowski.

Przyznał, że część nowelizacji dotyczy zmian w Światowym Kodeksie Antydopingowym, które wejdą w życie 1 stycznia 2027, więc wyraził nadzieję, że nowelizacja krajowych przepisów także nastąpi w tym terminie.

TOMASZ WIĘCŁAWSKI, PAP

SPRINTEM

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz nie zamierza rozwiązywać umowy sponsorskiej z Zondacrypto, choć giełda kryptowalut znalazła się na celowniku prokuratury. Wśród osób, które nie mogą spieniężyć swoich tokenów, są reprezentanci Polski na igrzyskach olimpijskich.

Od piątku w śląskiej prokuraturze toczy się śledztwo w sprawie działania Zondacrypto. W chwili obecnej poszkodowanych jest kilkaset osób, które nie mogą wypłacić środków zdeponowanych w ramach kryptowalut na Zondacrypto. W piątek łączną kwotę szkód oszacowano na 350 mln zł, ale można się spodziewać, że zarówno ta kwota, jak i liczba poszkodowanych, będą rosły.

O braku możliwości wypłacenia środków publicznie poinformował panczenista Damian Żurek, któremu należy się łącznie 100 tys. zł w tokenach za zajęcie czwartych miejsc na 500 i 1000 m podczas igrzysk Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Później TVN24 ustalił, że takie same problemy ma potrójny medalista w skokach narciarskich Kacper Tomasiak, który miał obiecane 550 tys. zł w tokenach.

Podczas poniedziałkowego briefingu prasowego Piesiewicz unikał odpowiedzi na pytania dotyczące dostępu olimpijczyków do swoich środków na Zondacrypto, podkreślając, że nagrody w złotówkach oraz rzeczowe, które PKOl obiecał, zostały już wypłacone i przekazane. Giełda kryptowalut jest sponsorem generalnym PKOl od października. Zapowiedziała m.in. nagrody w tokenach dla polskich olimpijczyków za medale oraz miejsca 4-8. Ogółem sponsor ma do wypłaty 1,38 mln złotych.

W ostatnich dniach kontrakty sponsorskie z Zondacrypto wypowiedziały Raków Częstochowa, Pogoń Szczecin, GKS Katowice oraz występujące w koszykarskiej ekstraklasie Dziki Warszawa.

PAP

eprasa.pl 4a6065cc08

NAJLEPSI ATAKUJĄCY PLUSLIGI: 1 KAMIL RYCHLICKI (ZAKSA) - 587 PUNKTÓW W 29 MECZACH; 2. PATRIK INDRA (CZĘSTOCHOWA) - 494/25; 3. BARTOSZ FILIPIAK (ŚLEPSK) - 477/26; 4. MORITZ KARLITZEK (INDYKPOL AZS) - 470/27

QUO VADIS, INDYKPOLU AZS?

SIATKÓWKA\\\ Indykpol AZS domową porażką 2:3 ze Skrą zakończył plusligowy sezon. Olsztynianie ostatecznie zajęli szóste miejsce, chociaż fazę zasadniczą rozgrywek zakończyli tuż za wielką czwórką, która teraz walczy o medale mistrzostw Polski.

• Indykpol AZS Olsztyn – PGE GiEK Skra Bełchatów 2:3 (28:26, 20:25, 18:25, 28:26, 13:15)
Stan rywalizacji (do dwóch zwycięstw): 2:1 dla Skry
INDYKPOL AZS: Tille (2), Majchrzak (8), Karlitzek (3), Cieślik (11), Borkowski (21), Hadrava (11), Ciunajtis (libero) oraz Kozub, Janikowski (3), Szwarc (12), Siwczyk i Sienkiewicz (10)
SKRA: Łomacz (2), El Graoui (16), Lemański (17), Pothron (12), Nowak (15), Chitigoi (27), Szymura (libero) oraz Kędzierski (libero)
MVP: Daniel Chitigoi

Fot. Artur Szczepański

Kacper Sienkiewicz w swoim pierwszym meczu w tym sezonie zdobył aż dziesięć punktów

Im dalej, tym gorzej - tak można w skrócie opisać sezon 2025/26 w wykonaniu siatkarzy Indykpolu AZS, którzy byli rewelacją - jeśli nie największą, to jedną z największych - pierwszej rundy, po czym w rundzie rewanżowej stopniowo spuszczali z tonu, jednocześnie powoli spadając w ligowej tabeli. I chociaż długo wydawało się, że zameldują się nawet w czołowej czwórce, co miałoby duże znacznie w play-offach, to ostatecznie zajęli piąte miejsce. Bardzo dobre piąte miejsce w kontekście walki o awans do strefy medalowej, bowiem rywalem Olsztynian była Resovia, z którą mieli dodatni bilans (3:1 i 2:3).

Niestety, dwa mecze z Rzeszowem były chyba najgorszymi występami podopiecznych trenera Daniela Plińskiego w tym sezonie. Sześć gładko przegranych setów nie pozostawiło złudzeń, który z tych dwóch zespołów powinien zagrać w półfinale.

Olsztynianom pozostała zatem jedynie walka o piąte miejsce, które przed pierwszym meczem każdy olsztyński kibic wziąłby z pocałowaniem ręki. Jednak ten sezon rozbudził nadzieje na coś więcej, tym bardziej że wielu fanów z racji młodego wieku nie pamięta siatkarzy ze stolicy Warmii i Mazur stojących na podium mistrzostw Polski.

Mimo pewnego rozczarowania hala Urania podczas dwóch meczów ze Skrą była niemal pełna. Wynik rywalizacji był jednak jedną wielką niewiadomą, bo z jednej strony w fazie zasadniczej Olsztynianie dwa razy byli górą (3:2 w Bełchatowie i 3:1 w Uranii), ale z drugiej strony ewidentna zniżka formy nie napawała optymizmem.

W pierwszym pojedynku w Uranii okazało się, że strach ma wielkie oczy, bo górą był jednak Indykpol AZS, chociaż po ciężkim pięciosetowym boju, a w ostatniej akcji decydującą rolę odegrała... stopa Hadravy.

Następnie w Bełchatowie Olsztynianie wygrali dwa sety, a w trzecim prowadzili 10:7, wydawało się więc, że jeszcze chwila lub dwie i walka o piąte miejsce się zakończy. Nic z tego, bo Indykpol AZS dopadła zadyszka, z której już nie wyszedł. Dlatego w poniedziałkowy wieczór obie ekipy spotkały się po raz trzeci, i znowu w Uranii. I znowu kibice obejrzeli pięciosetowe widowisko, niestety, ponownie zakończone zwycięstwem Skry.

Na pewno olbrzymi wpływ na wynik miała nieobecność kontuzjowanego Pawła Halaby oraz uraz Moritza Karlitzka, który szybko wyeliminował go z udziału w poniedziałkowym starciu.

W tej sytuacji ciężar zdobywania punktów spoczął na Karolu Borkowskim, przyjmującym Indykpolu AZS, który ostatecznie zdobył aż 21 punktów. Na pewno sporą niespodzianką było pojawienie się w trzecim secie Kacpra Sienkiewicza, który zmienił Mateusza Janikowskiego (ten z kolei wcześniej wszedł za Karlitzka).

21-letni Sienkiewicz nie napisał nowego „Potopu" lub „Quo vadis", bo i nikt tego od niego nie oczekiwał, ale jego występ to była dobra nowela w stylu „Bartka zwycięzcy" czy „Latarnika".

Przecież do poniedziałku ten młody chłopak w tym sezonie jeszcze nie zaznał smaku plusligowego boiska, a mimo to zdobył aż dziesięć punktów, atakując z 50-procentową skutecznością. Krótko mówiąc, był to bardzo udany występ tego młodego chłopaka, dlatego od razu uspokajamy, że w przyszłym sezonie Sienkiewicz będzie mógł dalej pisać w Olsztynie swoją siatkarską Trylogię.

Wczoraj wieczorem na zaprzyjaźnionym z siatkarzami polu golfowym w Naterkach - w gronie zawodników, trenerów, działaczy, sponsorów, polityków i dziennikarzy - uroczyście podsumowano występy olsztyńskiego zespołu. Mimo przegranej walki o miejsce piąte, uznano sezon za bardzo udany, licząc jednocześnie, że następny będzie jeszcze lepszy.

ARTUR DRYHYNYCZ

eprasa.pl 4a6065cc08